św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III, II,

Rok XV. Kraków, poniedziałek 12 września 1932 Nr. 250

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.680.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Odpowiedź francuska

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 10. 9. (B). Zastępca szefa gabinetu, Marcel Ray, który jeździł do Londynu celem zaznajomienia się ze stanowiskiem rządu angielskiego w sprawie żądań niemieckich, **powrócił dziś rano do Paryża.** Później udał się Ray do premjera Herriota, gdzie **odbyła się dłuższa rozmowa.** Wczoraj wieczór Herriot odbył jeszcze jedną konferencję **z posłem czechosłowackim** w Paryżu a następnie przyjął **ambasadora amerykańskiego Edge i przewodniczącego komisji wojskowej senatu amerykańskiego,** senatora republikańskiego Reeda.

Wedle wychodzącego w Paryżu „Chicago Tribune", podczas rozmowy tej poruszone były **jedynie zagadnienia rozbrojeniowe.**

„Petit Parisien" sądzi, że przy tej sposobności Herriot zawiadomił Amerykanów o treści odpowiedzi francuskiej. **Nota francuska wręczona zostanie ambasadorowi niemieckiemu dziś, po zatwierdzeniu jej przez radę ministrów.**

„Petit Parisien" dowiaduje się, że Herriot zamierza notę przekazać w ten sam sposób, w jaki przekazany został memorjał niemiecki rządowi francuskiemu, t. j. **wręczyć notę ambasadorowi niemieckiemu v. Hoeschowi w obecności ministra wojny Paul Boncoura.** Treść noty opublikowana zostanie dopiero po zaznajomieniu się z nią rządu niemieckiego, t. j. przypuszczalnie nie wcześniej, jak w poniedziałek.

Rada ministrów zatwierdza treść odpowiedzi

Paryż 10. 9. (B). Przed południem odbyła się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna **rada ministrów, która trwała blisko trzy godziny.**

Wydany w tej sprawie komunikat oficjalny donosi, że premjer Herriot przedłożył radzie ministrów **ostateczny tekst odpowiedzi na memorandum rządu niemieckiego w sprawie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.** Nota, którą rada ministrów akceptowała jednomyślnie, zostanie dziś jeszcze przesłana rządowi niemieckiemu.

Co zawiera odpowiedź rządu francuskiego?

Londyn 10. 9. (L). „Daily Herald" donosi, że odpowiedź francuska na memorandum niemieckie ma na wstępie stwierdzać, że wedle art. 164 traktatu wersalskiego **Francja nie może się zgodzić na prowadzenie odosobnionych pertraktacyj z Niemcami. Sprawa ta należy bowiem do kompetencji Rady Ligi Narodów. W dalszym ciągu nota protestuje przeciw interpretacji niemieckiej klauzuli rozbrojeniowej statutu Ligi Narodów, sprzeciwia tendencji niemieckiej uzupełnienia swych zbrojeń, jako sprzecznej z duchem traktatów i przypomina Niemcom zobowiązania, zawarte w podpisanych przez nią traktatach.**

Nota wskazuje dalej na poczynione przez Francję **ustępstwa w dziedzinie rozbrojenia, a wreszcie protestuje przeciw wojowniczym wystąpieniom członków rządu Rzeszy, jakie miały miejsce w ostatnich czasach.**

We wtorek rozstrzygną się losy Reichstagu

Jutro v. Papen wygłasza ekspose

Berlin 10. 9. (Sch). Na poniedziałkowem posiedzeniu Reichstagu znajduje się na porządku dziennym jeden jedyny punkt: **oświadczenie rządowe kanclerza v. Papena.** Natychmiast po wygłoszeniu ekspose Reichstag **odroczony zostanie do środy.**

We wtorek w południe przyjmie prezydent Rzeszy w towarzystwie kanclerza v. Papena przedstawicieli **narodowych socjalistów, centrum i bawarskiej partji ludowej.** Koła polityczne są zdania, że konferencja ta **zadecyduje o dalszych losach Reichstagu.** Prezydentowi Hindenburgowi nie chodzi bowiem o zaznajomienie się z poglądem tych partyj w kwestji utworzenia rządu parlamentarnego, **lecz raczej o dowiedzenie się, czy partje po wysłuchaniu oświadczenia kanclerza w Reichstagu, zgodzą się na przyjęcie jego programu, czy też nie. Jeśli partje zachowają się wobec programu Papena odmownie, wówczas jest możliwe, że Rechstag nie zostanie już zwołany i będzie rozwiązany, bez dopuszczenia go do głosu.**

Straszny bilans katastrofy okrętowej

pod Nowym Jorkiem

Nowy Jork 10. 9. (R). W sprawie eksplozji na parowcu „Observation" donoszą, że podczas katastrofy **42 osoby zostały zabite, 37 osób odniosło rany ciężkie, a 58 lżejsze. Brak jeszcze wiadomości co do losów około 40 osób, z których większość zapewne poniosła śmierć.** Kapitan statku, 24-letni młodzieniec, **odniósł tak ciężkie rany, że dotąd nie mógł być przesłuchany. Jego ojciec, sternik okrętu, poniósł śmierć. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze wyjaśniona.** Sądzą, że wybuch kotła nastąpił z powodu zużycia, gdyż kocioł był już w użyciu przeszło 20 lat.

Generał Mac Arthur u p. Prezydenta Rzplitej

Warszawa 10. 9. PAT. Generał Mac Arthur, szef sztabu armji amerykańskiej, który dziś rano powrócił z manewrów na Wołyniu, udał się przedpołudniem w towarzystwie zastępcy dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Przeździeckiego na Zamek, gdzie został przyjęty na audjencji przez Prezydenta R. P.

* * *

Warszawa 10. 9. PAT. Dziś o godz. 11-tej rano szef sztabu armji Stanów Zjedn. gen. Mac Arthur złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego, zastępcy komendanta garnizonu ppłk. Szajewskiego oraz wyższych wojskowych z MSWojsk. Uroczystości tej asystowała kompanja 21 pp. z sztandarem i orkiestrą.

Silna zniżka pożyczek oraz akcyj

na giełdzie warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 9. Pomimo silnej tendencji pożyczek polskich na giełdach światowych (Nowy Jork stabil 55'25. Londyn stabil. 78), **wszystkie prawie papiery polskie obniżyły się dość znacznie na tutejszej giełdzie. Z akcyj najbardziej ucierpiał Bank Polski, spadając z kursu 102 na 85'25, tracąc tem samem 16 proc., 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną poszukiwano z początkiem tygodnia po kursie 57, gdy w dniu dzisiejszym można ją było nabyć po 54 — za 3.100 nominalnej wartości.**

Reszta papierów doznała stosunkowo mniejszej zniżki, 3 proc. pożyczka budowlana, oraz 4 proc. dolarowa (dolarówka) straciły po 1 i pół punktu.

Osłabienie tendencji należy tłumaczyć rzuceniem nadmiernej partji towaru na rynek.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

Rzecz o dziadach i ich opiekunach

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Stresa, 8 września.

Dwudniowa debata generalna w Stresie była pod wieloma względami pouczająca, ale nie zdołała rozwiać naszych już w dniu otwarcia konferencji wyrażonych wątpliwości co do jej praktycznych rezultatów. Odbywała się ta debata w myśl motta: „Gadał dziad do obrazu a obraz do niego ani razu". Oczywiście „dziadami", i to niestety w pełnem tego słowa znaczeniu, były po części zbankrutowane i bankrutujące państwa Europy wschodnio-południowej (Bułgarja. Węgry. Austrja, Rumunja, Grecja i Jugosławja), a „obrazem" państwa przemysłowe, będące bądź ważnymi odbiorcami produktów bądź wierzycielami tych państw rolnych. Chór „dziadów" mogłyby niezawodnie spotęgować jeszcze państwa bałtyckie, które — za wyjątkiem Łotwy dopuszczonej tylko w roli niemego „obserwatora" — w konferencji udziału nie biorą. Ale i bez tego udziału chór „dziadów" był dość potężny i dość... przygnębiający.

Polska. której specjalnemu położeniu na tej konferencji poświęcimy jeszcze kilka uwag, odgrywała niejako rolę dyrygenta chóru „dziadów". Pod umiejętną batutą Dra Adama Rosego, przemawiającego jako przewodniczący stałego komitetu studjów bloku państw rolnych, zaintonował chór elegijną pieśń swoich cierpień i swojej nędzy, poczem zakończył ją namiętną i patetyczną litanją swoich postulatów i żądań o pomoc, o ratunek. Państwa, dla których protekcjonizm był do niedawna nienaruszalnym dogmatem, domagają się teraz głośno powrotu do liberalizmu gospodarczego (n. p. min. Targowski w imieniu Polski), zniesienia zakazów przywozu i wywozu, zniesienia systemu kontyngentów, obniżenia barjer celnych i t. d. Wiedząc, że powrót ten dokonać się może tylko stopniowo i wymaga długich lat, żądają teraz. jako kroku przejściowego, przyznania im ceł preferencyjnych i tak wysokich kontyngentów dla ich produkcji, by mogli wywiązać się ze swoich zobowiązań finansowych w stosunku do zagranicy. Domagają się wkońcu długoterminowych i tanich kredytów dla swojego rolnictwa. I domagają się jeszcze wielu innych rzeczy, których nie będziemy tu wyliczać, gdyż czytelnicy nasi znają już z telegramów treść przemówień poszczególnych delegatów państw Europy wschodnio-południowej. O ile jednak część żądań i postulatów tych państw była bardzo silna i obfita, o tyle ubogim i słabiutkim był ofiarowany przez nich państwom przemysłowym i wierzycielskim ekwiwalent. Powiedziano tym państwom: skoro nam to wszystko przyznacie, to wzmocnicie naszą siłę kupna i umożliwicie zapłacenie wam naszych długów. Sto razy podkreślano bowiem zasadę, w myśl której kraj każdy może płacić swoje długi tylko nadwyżką swojego eksportu nad importem. Węgrzy, Bułgarzy i Grecy domagali się nawet już teraz redukcji ich długów. a Rumunja powiedziała państwom wierzycielskim niedwuznacznie. że za sześć miesięcy albo najpóźniej za rok będzie musiała ogłosić niewypłacalność i że los ten podzielą niechybnie wszystkie inne państwa południowo-wschodniej Europy.

To wszystko jest prawdą. nawet bardzo gorzką prawdą, ale nie może nigdy podziałać jako argument decydujący i skłonić kapitalistów państw przemysłowych i wierzycielskich do dalszych ofiar na rzecz wschodnio-europejskich państw rolnych. O ile bowiem zasada „do ut des" obowiązuje między państwami. których gospodarka jest normalna i kredyt zdrowy. o tyle staje się ona nieodzowna w rokowaniach między państwami przemysłowemi, które same cierpią okrutnie z powodu kryzysu, a państwami rolnemi, których kredyt jest podkopany i którym nikt już dalej pożyczać nie chce. Nie wystarczy powiedzieć tym państwom: dajcie nam preferencje i t. d. a wzmocnicie naszą siłę kupna. Trzeba im powiedzieć dajcie nam preferencje i większe kontyngenty na nasze produkty rolne i hodowlane, **w zamian zaco otrzymacie od nas większe kontyngenty na wasze produkty przemysłowe.** Przy takiem postawieniu sprawy dyskusja by się napewno zaraz ożywiła. Co się zaś tyczy ostrzeżeń czy nawet gróźb państw rolnych pod adresem państw przemysłowych i wierzycielskich, że gotowe stracić wszystkie swoje wierzytelności, to skutek ich może być raczej negatywny t. j. pogłębić brak zaufania kapitalistów państw przemysłowych i wierzycielskich do państw wschodnio-środkowej Europy.

Największym wierzycielem tych państw jest Francja, która ma w nich około 700 miljonów dolarów lokat, i Anglja, która ich ma około 450 miljonów dolarów. Stany Zjednoczone Ameryki pozostawiamy w tym związku na boku, gdyż nie biorą udziału w konferencji w Stresie. Francja jest krajem nawpół rolniczym i ma tego roku tak dobre zbiory, że będzie prawdopodobnie miała po pokryciu wszystkich swoich potrzeb wewnętrznych, jeszcze znaczną nadwyżkę. Anglja będzie po swoich układach imperjalnych w Ottawie musiała jeszcze dosyć znacznie obniżyć swój przywóz produktów rolnych i hodowlanych z krajów europejskich. Anglja odmówiła wręcz dalszej pomocy finansowej państwom Europy wschodnio-środkowej. Francja nie odmówiła jej tak kategorycznie, bo względy polityczne nakazują jej jeszcze pewną rezerwę, ale faktem jest — wynika to najwyraźniej z przemówienia delegata Francji w Stresie, p. Georges Bonneta — że tej pomocy nie da. Pozostają zatem Niemcy jako naturalny i największy odbiorca produktów rolnych i hodowlanych, które jednak szukają w swoich **rokowaniach z** politycznymi klijentam Francji nietylko **korzyści** gospodarczych ale przedewszystkiem — **korzyści** politycznych. Plan gospodarczy Papena, **którego** wykonanie Niemcy teraz rozpoczynają, stoi **zresztą** w wyraźnej sprzeczności z tendencjami **państw** bloku rolnego. Niemcy oświadczyły niemniej gotowość udzielenia preferencyj na zboże państwom czysto rolniczym (t. zn. Polsce nie). Włochy, które sprzeciwiały się dotychczas wszelkim preferencjom, zgodzą się na nie może w stosunku do kilku państw i tylko na zboże, ale więcej niczego nie uczynią.

Jeżeli konferencja w Stresie da w wyniku — prócz szeregu zaleceń i deklaracyj zasadniczych — pewne konkretne pociągnięcia w sprawie zlikwidowania nadwyżek zbożowych w państwach rolnych drogą przyznania im preferencyj, to rezultatem tym nie można, w obecnie trudnej sytuacji gospodarczej całego świata. oczywiście pogardzać. Będzie to jednak całkiem niewystarczająca pomoc dla państw, którym potrzebny jest **ratunek**, a nic nie znaczącym giestem dla państw. którym potrzebna jest **pomoc.** Do tej drugiej kategorji należy Polska.

Polska bowiem uchodzi zagranicą w porównaniu z wyż wspomnianymi bankrutami za państwo wielkie, bogate i samowystarczalne. Jest oczywiście rzeczą bardzo dobrą, mieć taką markę w świecie. ale tylko wtedy jeżeli poza platonicznem uznaniem można, w razie potrzeby, korzystać z niej też w postaci kredytów i t. p. Ale z tej „pozytywnej" części naszej „dobrej marki" nie znajdujemy zagranicą niestety ani śladu... Obawiamy się zatem, że „dziadom" dadzą w Stresie jakieś mizerne poparcie, ich opiekunom moralnym (Polsce) zaś tylko kilka słów uznania i pochwały. W ten sposób „dziady" się trochę pokrzepią, a „opiekunowie" pozostaną — pańskimi dziadami.

M. KAHANY.

Polskie projekty robót publicznych zatwierdzone w Genewie

Walka z bezrobociem drogą akcji międzynarodowej

Genewa 10. 9. PAT. Dzisiaj rano zakończył prace komitet robót publicznych Ligi Narodów, który zbadał kilkanaście projektów robót publicznych dla walki z kryzysem i bezrobociem, zatwierdzając szereg z nich do sfinansowania w drodze kredytów międzynarodowych. Z projektów polskich komitet zalecił projekt **budowy sieci kabla telefonicznego i telegraficznego, rozszerzenie sieci wodociągów i kanalizacji m. Warszawy, projekt drogowy, ograniczony do 2.000 km, oraz projekt gazyfikacji G. Śląska.**

Komitet postanowił prosić rząd polski o dodatkowe wyjaśnienie co do projektu **kolei Zagłębie Węglowe — Wołyń oraz elektryfikacji Zagłębia krakowsko- kieleckiego z prawem pierwszeństwa dla województw poznańskiego i pomorskiego.**

W komitecie zasiadał jako delegat polski inż Konopka.

Przyjęte projekty komitet przedstawi najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpatrzy możliwości ich sfinansowania. łącznie z projektami, przyjętemi poprzednio. Jak wiadomo, komitet zatwierdził na poprzedniej sesji m. in. projekt wodociągów i kanalizacji w kilku miastach. projekt wodociągu górnośląskiego, przebudowy Kanału Królewskiego oraz wiele projektów kolejowych na łączną sumę 289 miljonów fr. szw.

Nowa egzekutywa rewizjonistyczna przy pracy

Wiedeń 10. 9. ŻAT. Nowoobrana egzekutywa rewizjonistyczna postanowiła, że w najbliższych sześciu miesiącach siedziba egzekutywy pozostaje w Londynie, później zaś przeniesiona będzie do Genewy. Meir Grossmann wyjeżdża do Palestyny, skąd jedzie do Ameryki, ażeby tam prowadzić akcję na rzecz rewizjonizmu.

Warszawa 10. 9. PAT. P. Prezes Rady ministrów, Aleksander Prystor, wyjechał na parodniowy pobyt do Druskienik.

Ponad miljard koron pozostał winien Kreuger

Sztokholm 10. 9. (R) Opublikowany dziś bilans masy spadkowej Kreugera wykazuje, że **pozostałe po nim długi wynoszą grubo ponad miljard koron.** Aktywa przedsiębiorstw wynoszą 98,412.834 korony, podczas gdy długi wynoszą 1.170.606.855 koron.

— **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym artykule wstępnym („Miejsce Polski w Radzie Ligi Narodów") w 1-ej szpalcie, w. 8 od góry. zniekształcona została cyfra „16" w zdaniu: „Rada Ligi Narodów składa się z **16 członków.**"

Z pobytu burmistrza Tel Awiwu w Warszawie

Warszawa 10. 9. ŻAT. Dziś burmistrz Tel Awiwu Dizenhoff podejmowany był w synagodze na Tłumackiem, gdzie przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes komitetu synagogi p. Bergman. Tłum, który zgromadził się przed synagogą, wznosił okrzyki na cześć Dizenhoffa i odprowadził go do Placu Teatralnego, gdzie Dizenhoff w gmachu magistratu przyjęty został przez prez. Słomińskiego. W przyjęciu tem brali również udział wiceprezes Mayzel i dr. Wilczyński (endek). Powitanie trwało godzinę i miało charakter bardzo serdeczny. Prezydent Słomiński ofiarował Dizenhoffowi księgę pamiątkową, zaś tenże zapisał się do księgi gości.

Popołudniu prez. Słomiński rewizytował Dizenhoffa. Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie z udziałem komitetu dla muzeum żydowskiego w Tel Awiwie. Dizenhoff zabawi w Warszawie do poniedziałku.

Znaczne zmiany i przesunięcia w sądownictwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 9. (Sin) W związku z wydanem przez Prezydenta Rzplitej rozporządzeniem o ustroju sądów powszechnych p. Prezydent zamianował w dniu 8 bm.: **Juljana Potempę, prokuratora sądu okręgowego w Tarnowie wiceprezesem sądu apelacyjnego w Krakowie, Leona Zubelewicza, prezesa sądu okręgowego w Białymstoku, sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie, Józefa Zborowskiego prezesa sądu okręgowego w Łodzi sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie, Feliksa Obełchockiego, prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu, sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie.**

Ponadto p. Prezydent przeniósł szereg osób w sądownictwie na inne równorzędne stanowiska służbowe a więc: wiceprezes sądu okręgowego w Nowym Sączu Karol Sobota przeniesiony został na stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w Kołomyji, sędzia sądu apelacyjnego w Krakowie Roman Schwarzkopf na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w Poznaniu

Ze względów organizacyjnych zostali przeniesieni w stan spoczynku **wiceprezes sądu apelacyjnego we Lwowie Antoni Stachiewicz, Adam Harlender, Wiktor Swoboda, wiceprezes sądu apelacyjnego w Krakowie Józef Krzyżanowski, Włodzimierz Jabłoński prezes sądu okręgowego w Brzeżanach, dr. Jan Czerny-Schwarzenberg prezes sądu okręgowego w Krakowie, prezes sądu okręgowego w Kołomyji Jan Misioł, prezes sądu okręgowego w Stryju Przybysławski, dalej prezesi sądów okręgowych w Sanoku, Stanisławowie i Tarnopolu.**

Nadto przeniesiono w stan spoczynku 19 wiceprezesów sądów okręgowych i 19 wiceprezesów sądów apelacyjnych.

Brutalna agitacja bojkotowa endeków warszawskich

Warszawa 10. 9. (Sin) **Komisarjat rządu m. Warszawy komunikuje, że szerzona przez młodzież obwiepolską na ulicy Świętokrzyskiej agitacja przeciwko nabywaniu książek szkolnych w antykwarniach żydowskich, przybrała formę niedopuszczalnych ekscesów, które w dniu 9 bm. doprowadziły do wybicia szyb w antykwarniach przy ulicy Świętokrzyskiej Nr. 1 i 19. Jako sprawców powyższego aresztowano 5 osób, które odpowiadać będą za swój czyn z art. 251 i 263 ust. k.k., przewidującego karę więzienia lub aresztu do lat 2. Komisarjat rządu m. Warszawy przestrzega, że nie dopuści do kontynuowania podobnych ekscesów i do winnych zastosowany zostanie najsurowszy wymiar kary.**

Autonomja Mandżurji pod protektoratem Chin?

Dalsze szczegóły raportu komisji ankietowej

Paryż 10. 7. PAT. W tutejszych japońskich kołach politycznych potwierdzają wiadomość, że raport komisji ankietowej Ligi Narodów sugeruje myśl udzielenia Mandżurji autonomji pod protektoratem Chin. Raport uznaje wprawdzie niemożliwość powrotu Mandżurji do dawnego stanu rzeczy, odrzuca jednak kategorycznie ideę zaanektowania jej przez Japonję, akceptuje natomiast obecność i współpracę doradców japońskich przy rządzie mandżurskim. Wreszcie komisja obstaje przy utrzymaniu zasady otwartych drzwi w Mandżurji i proponuje utworzenie w tym celu policji, złożonej z obywateli mandżurskich pod kierownictwem oficerów zagranicznych.

Przedstawiciele rządu japońskiego mieli wczoraj oświadczyć w Tokio, że kwestja utrzymania suwerenności Chin w Mandżurji zostanie uwzględniona w akcie uznania rządu mandżurskiego przez Japonję, który ro akt ma być ogłoszony w najbliższym czasie.

Tokio 10. 9. PAT. Premjer i minister spraw zagranicznych złożyli cesarzowi **traktat o uznaniu nowego państwa mandżurskiego.** Rada prywatna prowadzi na ten temat rozmowy. Decyzja oczekiwana jest z początkiem przyszłego tygodnia.

* *

Paryż 10. 9. PAT. Z Dalekiego Wschodu donoszą. Według ostatnich informacyj partyzanci chińscy w liczbie kilkudziesięciu tysięcy rozwinęli w Mandżurji ofensywę na wielką skalę atakując jednocześnie Czang-Czo i Kiryn. Komunikacja kolejowa między Kirynem a Hoj-Czangiem została przerwana.

Bomby wybuchają pod teatrami nowojorskiemi

Nowy Jork 10. 9. (R) Wczoraj wieczór po zakończeniu przedstawień podłożono pod wyjście dwóch teatrów nowojorskich bomby, które wybuchając, wyrządziły znaczne szkody materjalne. Z ludzi nikt nie został raniony. Przypuszczają, że czynu tego dokonali komuniści.

—o—

Nowy Jork 10. 9. (R). Wedle doniesień z Limy, rząd peruwjański podał się do dymisji z powodu tarć, jakie wynikły w łonie rządu.

Delegacja młodzieży akademickiej u min. Jędrzejewicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 9. (Sin) W dniu 9 bm. min. Jędrzejewicz przyjął delegację komitetu organizacyjnego pierwszego zjazdu samopomocowego polskiej młodzieży akademickiej w sprawie wprowadzonej podwyżki opłat na wyższych uczelniach. **Delegacja uznając, że bezpłatna nauka w obecnej sytuacji państwa jest niemożliwa, przedstawiła trudne położenie młodzieży akademickiej, wskazując na to, że obecna podwyżka opłat, aczkolwiek niema dużego wpływu na studja młodzieży dobrze sytuowanej, to jednak pogarsza jeszcze bardziej sytuację młodzieży niezamożnej.** Przy obecnych opłatach koniecznem jest wprowadzenie większej ilości **zwolnień i odroczeń od opłat.**

W odpowiedzi p. minister przyrzekł rozpatrzeć żądania delegacji.

Zaniepokojenie zwyżką ceny węgla

Warszawa 10. 9. (Sin) **Nieoczekiwana zupełnie zwyżka cen węgla wywołała w sferach prywatnych jak i zbliżonych do rządu pewne zaniepokojenie. W najbliższych dniach rząd zajmie w tej sprawie odpowiednie stanowisko.**

Wczorajsze ciągnienie loterji

Warszawa 10. 9. (Sin) **Dziś w trzecim dniu ciągnienia V klasy loterji państwowej padły następujące większe wygrane: 25.000 zł. wygrał Nr. 2.828, — 15.000 zł. Nr. 63.242, — 10.000 zł. Nr. 87.973, — 5.000 zł. Nry: 55.597, 137.318, 139.333, 139.681, 152.602, — 3.000 zł. Nry: 14.963 58.235, 151.393, — 2.000 zł. Nry: 2.393, 4.242, 5.906, 9.505, 16,955, 22.351, 30.910, 33.444, 38.597, 43.156, 58.726, 73.880, 77.074, 85.246, 106.740, 116.465, 117,393, 157.244.**

Jaka będzie pogoda?

Warszawa 10. 9. (Sin) **Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 11 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda słoneczna i upalna i słabych wiatrach zachodnich lub cisza.**

Międzynarodowa konferencja drzewna

Wiedeń 10. 9. (W). Międzynarodowa konferencja drzewna, w której brali udział przedstawiciele **Polski**, Austrji, Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji i Łotwy, zakończyła swe prace przyjęciem układu o stałej współpracy w dziedzinie gospodarki drzewnej. Układ umożliwia także innym państwom przystąpienie do tej umowy, która polega na zasadzie **pełnego równouprawnienia wszystkich jej kontrahentów, oraz gwarantuje przestrzeganie interesów poszczególnych państw.**

Wypadek samochodowy węgierskiego min. skarbu

Praga 10. 9. (R). Auto węgierskiego ministra skarbu barona Koranyiego zderzyło się pod Kralovym Hradcem z autem pewnego kupca, wskutek czego **kupiec został zabity, a brat jego odniósł ciężkie rany.** Szofer ministra węgierskiego, który spowodował katastrofę, został aresztowany.

Poseł Dr. Thon do organizacji „Akiba"

Do Szanownych Towarzyszy w Chrzanowie

Kochani Towarzysze!

Niezmiernie żałuję, że nie mogę osobiście być obecnym przy uroczystości wprowadzenia nowego oddziału — „plugi" — chaluców, jaką obchodzić będziecie w Chrzanowie. Wstawienie nowych oddziałów w kadry przyszłych budowniczych Siedziby Narodowej naszej w Palestynie nastraja nas wszystkich niewątpliwie bardzo uroczyście. Toć to sprawa powiększenia armji zdobywczej, która wychodzi odzyskać kraj Ojców dla żywego Narodu, w prostej i nieprzerwanej linji tych Ojców potomka, mającego nieprzedawnione prawo dziedziczenia. A armja nasza nie przychodzi z mieczem i łukiem, tylko z narzędziami pracy. Pracą twórczą chcemy kraj Ojców zdobywać, sobie i — innym na błogosławieństwo. Młodzież, którą Wy teraz obejmujecie pod Waszą braterską opiekę, by nauczyć ją ciężkiej i twórczej pracy rąk, pracy rzetelnej, pracy w pocie czoła — ta młodzież będzie cząstką tej wielkiej armji młodych, która się przysposabia — po naszemu: odbywa „hachszarę" — do swojego dziejowego posłannictwa tworzenia i budowania na różnych polach, w różnych dziedzinach życia ludzkiego. Za to pomnożenie naszych szeregów wyrażam Wam, kochani Towarzysze, podziękowanie i uznanie. A Waszym pupilom, młodzieńcom, prężącym swoje młode mięśnie do ciężkiej pracy, życzę ze serca, by dopięli wymarzonego celu, by się stali w pełnem tego słowa znaczeniu „Banim — Bonim", Synami Budującymi, Kraju Ojców, Kraju Synów.

Ślę Wam serdeczne pozdrowienie sjońskie

OZJASZ THON.

—o-O-o—

Wise zadowolony z wyników konferencji genewskiej

Nowy York (ŻAT) W drodze powrotnej do Nowego Yorku dr. Stephen Wise, inicjator ruchu na rzecz zwołania żydowskiego kongresu światowego w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczył m. in.: Wysoki poziom delegatów na światową konferencję żydowską, w szczególności delegatów z Europy Środkowej i Wschodniej, był zjawiskiem radosnem dla tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za zwołanie tej konferencji. Czuliśmy, że jesteśmy otoczeni częścią najlepszych umysłowości żydowskich w Europie. Być może, iż konferencja nie była czemś więcej, niż forum dla tych, którzy uskarżają się na różne zjawiska w ich krajach. W każdym razie my, uczestnicy konferencji, byliśmy zadowoleni z jej przebiegu. Całkowicie się opłacił wydatek w czasie, wysiłkach i środkach, aby słyszeć dumne oskarżenia z ust niemieckich delegatów obecnej sytuacji w Niemczech. Powiedzieli nam oni, iż w obecnych ciężkich chwilach konferencja pokrzepiła ich poczuciem solidarności i sympatjami ze strony współbraci, uczuciem którego przedtem nie znali i które dodały im sił do wytrwania w smutnych dniach, które ich może jeszcze czekają.

Na żydowskim kongresie światowym, który będzie zwołany, rozpatrzone będą wszystkie dziedziny życia żydowskiego, wszystkie zagadnienia, które stoją na porządku dziennym. Uważamy ten kongres za forum, w którem znajdzie wyraz uzgodnienie stanowiska żydowskiego w obliczu światowej opinji publicznej, stanie się forum, nas którem omówione będą wyczerpująco wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy żydowskie. Żadna sprawa żydowska nie będzie wyłączona z trybuny kongresowej. Nie będzie też wykluczona żadna organizacja żydowska, która sama się nie odseparuje od ogółu.

Konkretnie stwierdzić należy, iż konferencja genewska się powiodła. Po pierwsze wypłynęła z niej niezbicie prawda, że jeśli jakiekolwiek ciało pragnie skutecznie zajmować się sprawami żydowskiemi, musi być wybrane bezpośrednio przez naród. Jest już obecnie kwestją niesporną, iż zachodzi konieczność utworzenia permanentnego trybunału, któryby stanowił pełnoprawną reprezentację żydostwa światowego. Należy położyć kres regime'owi, w którym przywódcy żydowscy w jakimkolwiek kraju mogą swobodnie decydować o sprawach dotyczących Żydów innego kraju. Konferencja genewska zapoczątkowała akcję zmierzającą do obudzenia sumienia narodów chrześcijańskich odnośnie do uroczystych zobowiązań względem narodu żydowskiego. Ponadto konferencja ta wskazała wszystkim żydowskim skupieniom na świecie na konieczność odłożenia na stronę wszystkich rozbieżności i sporów partyjnych i zjednoczenia się w obliczu ogólnego niebezpieczeństwa zagrażającego życiu, prawom i pomyślności narodu żydowskiego.

Mamy przed sobą 2 lata celem przygotowania się do żydowskiego kongresu światowego. W ciągu tego czasu wszystkie skupienia żydowskie staną się zdolne do udziału w tym kongresie.

—o-O-o—

Podróż palestyńska Dra Weizmanna

Jerozolima (ŻAT) Z Londynu donoszą, że w listopadzie rb. dr. Chaim Weizmann przybędzie do Palestyny, skąd uda się do Ameryki na okres miesięcy zimowych, celem objęcia kierownictwa nad specjalną akcją na rzecz Keren-Hajesodu.

Arabowie przeciw burmistrzowi Jerozolimy

Jerozolima (ŻAT) „Dawar" komunikuje, że między burmistrzem Jerozolimy Naszaszibi a kilkoma radnymi miasta doszło do poważnego zatargu. 3 z ogólnej liczby 8 radnych zgłosiło petycję do okręgowego komisarza Jerozolimy, wysuwając przeciwko burmistrzowi szereg zarzutów, w tem niektóre, wysunięte jeszcze przed trzema prawie laty przez ówczesnych żydowskich radnych. (Jak wiadomo, wszyscy radni żydowscy wystąpili z samorządu jerozolimskiego po rozruchach palestyńskich z sierpnia 1929).

W petycji tej radni zarzucają burmistrzowi Jerozolimy m. in., że faworyzuje on na niekorzyść miasta niektórych dostawców, rzadko zwołuje posiedzenia rady, trwoni miejskie fundusze na angażowanie zgoła zbędnych urzędników, zatwierdza kontrakty bez publicznego przetargu i wogóle prowadzi autokratyczną gospodarkę z uszczerbkiem dla finansów miasta.

Z org. Hitachdut

W związku z uchwałami wszechświatowej konferencji „Hitachduthu" w Gdańsku postanowiła Egzekutywa „Hitachduthu" naszej dzielnicy zwołać doroczną konferencję na niedzielę 25 bm. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z wszechświatowej konferencji „Hitachduthu", oraz konferencji zjednoczeniowej w Gdańsku; referent: Dr. G. Terło.

2) Praca na przyszłość; referenci: Dr. O. Menasche i Dr. G. Terło.

3) Dyskusja ogólna.

4) Uchwały i rezolucje.

5) Ewentualja.

Regulamin wyborczy na konferencję został podany w odrębnym cyrkularzu, rozesłanym do wszystkich komitetów partji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— „OPOWIEŚCI HOFFMANA" — „HALKA". Dziś daje opera krakowska dwa przedstawienia. Popołudniu po raz ostatni „Opowieści Hoffmana" w której p. Ada Sari odtworzy czołową potrójną partję Olimpji Giulietty Antonji. W głównej partji męskiej wystąpi p. Konst. Użejko. Partję Hoffmana śpiewać będzie p. J. Stępniowski. Wieczorem ukaże się najwybitniejsza opera polska „Halka" Stan. Moniuszki. W partji tytułowej wystąpi p. Fr. Platówna, w partji Jontka będzie p. Tadeusz Szymonowicz.

— LETNI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś o godz. 8'30 powtórzenie komedji Libina „Dzisiejsza miłość" z L. Jungwirthem i A. Grimingerem. O godz. 4'30 pop. powtórzenie po cenach zniżonych „Pasierbica świata".

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś w niedzielę wystawia teatr Domu Żołnierza o godz. 3'30 pop. doskonałą komedję Baluckiego pt. „Niewolnice z Pipidówki". O godz. 7'30 wiecz. wystawia teatr wesołą farsę Arnolda i Bacha pt. „Mazgaj w zalotach" (Hiszpańska Mucha). Ceny biletów od 50 gr do 2'30 zł.

— WIKTOR CHENKIN, niezrównany odtwórca pieśni charakterystycznych, wystąpi dziś w niedzielę 11 bm. w Starym Teatrze. Wyjątkowa kultura artysty pozwala mu na pełne i głębokie zrozumienie tragizmu, groteski, humoru i stylowego nastroju, to też zrozumiałem jest, że występy jego cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem.

— LODA HALAMA, najsłynniejsza polska tancerka wystąpi z jedynym wieczorem tańca i piosenki w piątek 16 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym wystąpią również znakomici artyści warszawskiego teatru „Morskie Oko", a to Vera Bobrowska i znakomity komik Jerzy Welin. Bilety w cenie od zł 1—6 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Opowieści Hoffmana"; 8 wiecz. „Halka".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (STRADOM 11)

Niedziela 4'30 pop.: „Pasierbica świata"; 8'30 wiecz.: „Dzisiejsza miłość".

TEATR POWSZECHNY (Dom Żołnierza Polskiego)

Niedziela 3'30 pop.: „Niewolnice z Pipidówki"; 7'30 wiecz.: „Mazgaj w zalotach".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Księżna Łowicka" (Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).
ATLANTIC: „Front zachodni 1918" (Gustaw Diesl, Suzy Vernon).
ADRIA: „Patrol".
DOM ŻOŁN. POL.: „Życiowe rozbitki" (Evelina Brent, George Bancroft).
PROMIEŃ: „Bitwa nad Sommą".
SZTUKA: „Szwejk" (Sasza Raszibow).
SŁOŃCE: „Moralność pani Dulskiej".
UCIECHA: „Pogromcy nieba" (Wallace Beery).
WANDA: „Księżna Łowicka" (Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).

BERNARD SINGER

Zmiana dam w kontredansie

Warszawa, 9 września

Wisi na ścianie zielone i piszczy? Któż nie zna tej zagadki ormiańskiej, i tej odpowiedzi: śledź.

Dlaczego wisi, bo powieszono, dlaczego zielone, bo pomalowano, dlaczego piszczy, żeby trudniej było zgadnąć. Pod kątem ormiańskich zagadek odbywają się rekonstrukcje gabinetu. Kto rządząc się logiką ogólnie obowiązującą chciałby wysnuć bieg wypadków w kraju, wyciągnąć jakiekolwiekbądź wnioski w sprawie zmian rządu, zawsze się pomyli, zawsze wpadnie, bo dziać się będzie coś takiego, czego nikt nie przewidział, bo zrobione zostało wszystko, by trudniej było zgadnąć.

Od kilku tygodni zapowiadano rekonstrukcję obecnego rządu. Stwierdzono wreszcie, że niema mowy o ustąpieniu pana premjera Prystora, że szanse jego raczej się wzmogły, i koterje uprawiające pewne drobne intrygi przeciwko niemu nie wygrały gry. Stała się rzecz nawet dziwna, iż pan premjer Prystor pozostał mimo, iż przedstawiciele grup opozycyjnych nieraz przyznają, iż z pomajowych premjerów należał do najlepszych, że nie reklamował się nadto, że znał sztukę cierpliwego przeczekiwania, nie stracił zimnej krwi w bardzo ciężkich chwilach dla życia gospodarczego w Polsce.

Gdy zapowiadano małą rekonstrukcję gabinetu, wszyscy zapewniali, że odejdzie pan minister przemysłu i handlu, generał Zarzycki, że ustąpi pan minister sprawiedliwości Michałowski, że być może zgłosi dymisję pan minister pracy, Hubicki.

Aż tu stało się coś wręcz odwrotnego. Ci wszyscy zakwestjonowani, o których się mówi, że dziś jutro, ale, napewno odejdą, zostali. A odeszli ci, którzy uchodzili za mocnych na swoich stanowiskach.

Wprawdzie panu ministrowi Janowi Piłsudskiemu nie stała się krzywda. Nie pchał się on nadto na stanowisko ministra skarbu i tylko z rozkazu przyjął urząd przy ulicy Rymarskiej. Dodano mu do pomocy 4-ch wiceministrów (Starzyńskiego, Koca, Kozłowskiego, Jastrzębskiego), pozostawiono mu jedynie ogólne kierownictwo, i pan minister skarbu, Jan Piłsudski, pełnił swój obowiązek nie gorzej, niż inni ministrowie. Nie imponował z trybuny sejmowej elokwencją, przemawiał gwarą wileńską nie pilnował specjalnie stenogramu po ukończonej mowie. Skromnie wracał często piechotą do swego mieszkania przy ulicy Brzozowej, tak jak na piechotę maszerował do Ministerstwa Skarbu. Miał widocznie dość stanowiska piątego w ministerstwie skarbu, i jak twierdzą złośliwi, wypowiedział bratu posadę. Poseł Jan Piłsudski odszedł z ministerstwa skarbu bez większego żalu, nie tak, jak jego poprzednicy, i nie tak, jak wiceministrowie, którzy mają podobno opuścić stanowiska w Ministerstwie Skarbu po objęciu urzędu przez pana ministra skarbu Zawadzkiego. Dla równowagi mianowano jednak ministra skarbu wilnianina, Zawadzkiego. Opozycja poinformowała już, że jest on konserwatysta szkoły liberalnej, jest przeciwnikiem kartelów, choć w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego wszystkie te nomenklatury nie posiadają żadnego istotnego znaczenia. W chwili, gdy fale niedoboru zalewają budżet, trudno mówić o określonej polityce, pozostaje doraźna praca egzekwowania podatków i skracania wydatków.

Nikt nie spodziewał się, że pan minister komunikacji, Alfons Kühn, opuści tak szybko swoje stanowisko. Trzy lata pełnił on obowiązek ministra, i uchodził przez cały czas za fachowca tolerowanego, choć mimo przynależności do BB, czuł się w gabinecie ministrów jak w tramwaju, gdyż miał do czynienia z obcymi mu pasażerami, bo z ludźmi, którzy przebyli określoną szkołę polityczną. A pan minister Kühn przyniósł w posagu jedynie swoją fachowość, bez politycznej przeszłości.

Pogłoski o ustąpieniu pana ministra Kühna z powodu pożyczki kolejowej nie mają żadnych podstaw, umowę pożyczkową bowiem układało Ministerstwo Skarbu, pan minister Kühn nie ponosił odpowiedzialności za treść umowy.

Być może są przyczyny prostsze. Pan minister Kühn zastrzegł sobie jako dyrektor tramwajów miejskich prawo powrotu, a termin umowy upływa w październiku. Rządy jak zwykle nie są wieczne, lada rekonstrukcja może ministra wysadzić z siodła, a w tramwajach można jednak zgodnie z umową pracować bez przeszkód w ciągu 3-ch lat. Minister komunikacji otrzymuje conajwyżej 1500—1600 złotych miesięcznie (w każdym razie nie więcej niż zł. 2000). Dyrektor tramwajów miejskich już nawet po zredukowaniu pensji otrzymuje Zł. 3.400 miesięcznie, i przedsiębiorstwo tramwajowe nie jest jednak tak deficytowe jak przedsiębiorstwo kolejowe.

Pan minister Kühn opuścił pewnie swe stanowisko bez szczególnego żalu, bo najtrudniej jest pełnić obowiązek ministra, mając fachowe przygotowanie, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji: — chwila obecna w kolejnictwie nie należy do najprzyjemniejszych.

Czy rekonstrukcja gabinetu została w ten sposób zakończona, w tej chwili trudno przewidzieć. W kołach politycznych wciąż zapewniają, że jeszcze przed zwołaniem sesji sejmowej nastąpią dalsze zmiany.

Odpada jedynie możność obsadzenia ministerstwa sprawiedliwości przez upatrzonego kandydata, choć wszystkim zdawało się, że sędzia Jan Piłsudski, zostanie wreszcie ministrem sprawiedliwości. Ale oszczędzono mu mitręgi fachowości, wahań przy usuwaniu sędziów, i został wiceprezesem Banku Polskiego,

Narazie serja zmian podobno została zakończona. Dalsza rekonstrukcja ma nastąpić dopiero w październiku; znowu opuszczą stanowisko ci ministrowie, którzy uchodzili za najbardziej mocnych i pewnych, znowu odejdą ministrowie na zgóry przygotowane pozycje w Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnym, Banku Polskim itp. Nastąpi zmiana dam w kontredansie, choć krąg tańczących jest coraz mniejszy.

MICHAŁ ZWICK.

Bajeczki dla kobiet

Papierośnice

Mąż wraca do domu i na swojem biurku znajduje elegancką papierośnicę, ogląda ją z uwagą i marszczy czoło.

Żona wchodzi do gabinetu, spostrzega papierośnicę w jego ręku i widzi zmarszczki na czole. Blednie i czuje zimny dreszcz na plecach.

— Do kogo należy ta papierośnica? — pyta mąż, nie podnosząc oczu.

— Do ciebie! — odpowiada żona całkiem spokojnie.

— Ależ widzę ją po raz pierwszy! —

— Wcale się nie dziwię, gdyż dziś ci ją kupiłam.

— Kupujesz mi już trzecią papierośnicę w tym roku. Poco ta kolekcja?

Następnie mruczy on jakieś podziękowanie pod nosem i wkłada papierośnicę do szuflady.

* * *

— Znów przychodzisz do domu bez papierośnicy! — mówi z wyrzutem inna kobieta do swego męża, tego samego dnia wieczorem. Mąż marszczy czoło tak samo, jak ów pan, który znalazł papierośnicę.

— Co za roztrzepanie! Wyobraź sobie, że nie wiem nawet, gdzie ją zostawiłem!

— Czy wiesz, Egonie, że kupiłam ci już trzy papierośnice w tym roku! — odpowiada małżonka.

* * *

Dwaj panowie siedzą w klubie, piją whisky i nudzą się. — Pan Paulus wyjmuje z kieszeni papierośnicę.

— Pan ma znów nową papierośnicę? — pyta z uśmiechem Egon Möller.

— Moja żona wciąż kupuje mi papierośnice. To jest trzecia papierośnica w tym roku!

— To zupełnie tak samo, jak moja. Też dostałem od niej w tym roku już trzy papierośnice.

— Wszystkie kobiety są jednakowe! — mruczy pan Paulus i zaczyna czytać gazetę.

Egon Möller myśli: — Czy one wszystkie rzeczywiście są jednakowe? Nie, napewno nie. Gdyby moja żona posiadała taki wdzięk, jak jego żona, to wszystkie trzy papierośnice znajdowałyby się jeszcze u mnie w domu.

Trzy odpowiedzi

Było to w czasie narzeczeństwa.

— Elly, powiedz, czy mogłabyś mnie zdradzić? — spytał ją kiedyś narzeczony.

— Nigdy! — odparła ona gwałtownie.

* * *

Minęło pięć lat cichego szczęścia małżeńskiego. Siedzieli w jego gabinecie. W pokoju panował miły półmrok. Znów zadał jej to samo pytanie.

— Elly, powiedz, czy mogłabyś mnie zdradzić?

Na twarzy jej ukazał się wyraz zakłopotania. Spojrzała na niego, jakby nie rozumiejąc pytania:

— Nie pojmuję! Co ty właściwie nazywasz zdradą?

* * *

Oboje mieli już dużo siwych włosów. Wyglądali jeszcze oboje bardzo dobrze, choć pierwsze cienie zachodzącego słońca widniały już na ich obliczach.

Siedzieli na słonecznym tarasie nad Adrjatykiem i milcząco patrzyli na błękitne morze. Po kilku szklaneczkach wina on stał się sentymentalny i całkiem nieświadomie zadał jej znów to pytanie:

— Elly, powiedz, czy mogłabyś mnie zdradzić?

Ona spojrzała na elegancką publiczność, siedzącą na tarasie wzruszając ramionami, rzekła:

— Z kim?

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Sprawa koncesjonowania przemysłu budowlanego

Izba Budowniczych w Krakowie wysłała do Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie memorjał, w którym przedstawia skutki wynikłe z zaliczenia przemysłu budowlanego do przemysłów niekoncesjonowanych, czyli wolnych. Z jednej strony wymienia ten memorjał katastrofy budowlane i pożary, jako skutki wadliwego wykonywania budowli przez niekwalifikowanych przedsiębiorców tego „wolnego“ przemysłu, zaś z drugiej strony przedstawia niebywałe bezrobocie wśród budowniczych w całem państwie, wynikłe również skutkiem zaliczenia przemysłu budowlanego do przemysłów wolnych. Do bezrobocia wśród budowniczych przyczynia się w wielkiej mierze obok kryzysu gospodarczego i ta okoliczność, że na podstawie obecnych ustaw każdy, bez względu na jego kwalifikacje może wykonywać roboty budowlane, byle tylko miał kierownika budowy. Ów kierownik atoli, skutkiem zazwyczaj marnego wynagrodzenia, albo bardzo rzadko, albo wcale nie pokazuje się na budowie, pozostawiając wykonywanie robót budowlanych przedsiębiorcom nieukwalifikowanym. Konkurencja z ostatnio wymienionymi jest wprost niemożliwa. W dalszym ciągu stwierdza memorjał, że Skarb Państwa jest podwójnie poszkodowany. Owi przedsiębiorcy po większej części nie opłacają opłat państwowych i społecznych, bo ani nie mają majątku, ani na skutek niemożliwie niskich cen, nie mają zarobku, budowniczowie zaś zaprzestają płacić, bo nie mają robót.

Obszerny ten memorjał kończy Izba Budowniczych prośbą do Ministerstw o koncesjonowanie przemysłu budowlanego i o ustawowe wprowadzenie przymusowych Izb Budowniczych. Równocześnie przedłożyła ona Ministerstwom nowelę, zmieniającą art. 8 prawa przemysłowego, oraz zmianę prawa budowlanego odnośnie wykonywania budów.

Pracownicy umysłowi przeciw podwyżce składek

Wiceminister Rożnowski przyjął przedstawicieli Unji Pracowników Umysłowych, którzy dali wyraz zaniepokojeniu sfer pracowników umysłowych z powodu zamierzonego podwyższenia składek ubezpieczeniowych przy jednoczesnej obniżce zasiłków dla bezrobotnych. Delegacja oświadczyła, że pracownicy umysłowi nie uchylają się od ofiar na rzecz bezrobotnych, ale ofiary powinny być rozłożone równomiernie na wszystkie zainteresowane czynniki, a więc i na pracodawców. Przedstawiciele pracowników domagali się ndzielenia pomocy ze strony państwa, pomocy takiej, z jakiej korzysta fundusz bezrobocia pracowników fizycznych i pomocy ze strony działu emerytalnego pracowników umysłowych, który posiada znaczne rezerwy, co pozwoliłoby zmniejszyć obciążenie pracowników.

W odpowiedzi na żądania delegacji wiceminister Rożnowski wskazał, że w obecnych warunkach pomoc ze strony państwa jest niemożliwa i że fundusz bezrobocia pracowników umysłowych temi albo innemi środkami musi sobie zapewnić równowagę finansową. Uchwały, które zapadły w czasie obrad Rady Zarządzającej ZUPU, będą przez rząd rozważone w odpowiedniej chwili, poczem rząd wystąpi do parlamentu z wnioskami natury przejściowej dla osiągnięcia równowagi w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy pracowników umysłowych.

Logika nowych opłat

Jak wiadomo, nowe opłaty na rzecz bezrobotnych przewidują opodatkowanie żarówek w wysokości 20 gr. od jednej sztuki. Projektodawca „przeoczył“ jednak, iż istnieją żarówki wartości 20 gr., jak i żarówki wartości 50 zł. W pierwszym wypadku mamy zatem do czynienia z efektywną zwyżką cen żarówek o 100 proc., w drugim zaś wypadku jedynie o ułamek procentu. Czy to curiosum uczynione zostało celowo, czy też jest ono dowodem niedbalstwa i bezmyślności przy wprowadzaniu nowych opłat?

Zmiany ceł

W „Dzienniku Ustaw“ R. P. Nr. 76 z dnia 7 bm. ogłoszono rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 17-go sierpnia br. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej.

Na podstawie powyższego rozporządzenia, cło na następujące towary będzie wynosiło: (cło od 100 kg.) mąka kukurydziana i ryżowa, krochmal niewymieniony w innych pozycjach taryfy, wszystko w opakowaniu wagi powyżej 2 kg. — 65 zł., 2 kg. i mniej — 100 zł. Celuloid nieobrobiony, chociażby zabarwiony w kawałkach, łuskach, odpadki — 200 zł (celuloid w odpadkach, łuskach — za pozwoleniem ministr. skarbu — 10 zł. Celuloid w blokach, płytach, arkuszach, prętach, rurach: a) nieobrobionych, chociażby szlifowanych, polerowanych, matowanych — 240 zł., b) sklejonych z wyciśniętym wzorem — 300 zł., c) pokrytych lub przełożonych tkaninami — 400 złotych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie 14-go b. m.

Zwyżka cła na masło?

Przedstawiciele centralnego towarzystwa organizacji Kółek Rolniczych oraz związków spółdzielni mleczarskich podjęły u rządu starania o podwyższenie cła na przywożone do Polski masło. Rozporządzenie o podwyżce tego cła ma się ukazać w dniach najbliższych. Cło wynosić będzie 200 zł. od 100 kg.

Giełda mięsna w Lublinie

Przy lubelskiej rzeźni miejskiej otworzone zostało wielkie targowisko dla handlu zwierzętami rzeźnemi i innemi. W niedługim czasie otwarta zostanie lubelska giełda mięsna.

—oOo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Długi Francji wobec Ameryki

„Echo de Paris“ zapowiada, iż rząd francuski ogłosi stosownie do artykułu 2-go układu Mellon-Berenger odroczenie spłaty długów wobec St. Zjedn.

Rząd francuski ma oświadczyć, iż będzie spłacał procenty, natomiast zawiesi spłatę rat amortyzacyjnych. Oszczędność w budżecie francuskim z powodu tej tranzakcji wyniesie około 20 miljonów dolarów.

Kłopoty bawełniane Stanów Zjednoczonych

Reconstruction Finance Corporation udzieliła amerykańskiemu przemysłowi bawełnianemu pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów, z czego 35 milj. otrzymał związek producentów bawełnianych, a 15 milj. dol. Towarzystwo dla podtrzymywania cen bawełny. Pożyczka R. F. C. pozwoli obydwom organizacjom na przetrzymanie zapasów bawełny, wynoszących przeszło 2 mil.j bel aż do roku 1933. W ten sposób zapasy te nie wejdą na rynek i nie wpłyną na depresję cen.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„STAŁY CZYTELNIK“, GORLICE: Narazie nic jeszcze nie wiadomo, w jaki sposób władze skarbowe będą obliczały podatek przemysłowy od towarów scalonych.

„PŁATNIK II. KATEGORJI“, JORDANÓW: Musi Pan mieć specjalne pozwolenie, o które należy się starać w starostwie.

P. MICHAŁ SCH-ER, PILZNO: Polisy te należy zgłosić do Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie przy Ministerstwie Skarbu w terminie do 30 listopada br. Prosimy kart frankowanych nie załączać, albowiem odpowiedzi udzielamy wyłącznie na łamach naszego pisma.

„PARTNER“: Nie wiemy o co Panu chodzi.

P. D. LEWINOWA, KRAKÓW: W sprawie tych polis istnieje już konwencja, jednak nie została ona dotychczas ratyfikowana przez ciała ustawodawcze. Realizacja tych polis nastąpi dopiero po upływie 6-ciu miesięcy od dnia ratyfikacji. W sprawie tej może się Pani zwrócić do Tow. „Feniks“, Kraków, ul. św. Jana 3, które, zdaje się, sprawą tych polis się zajmuje.

„B. G.“ DĄBROWA: O ile Pan wogóle nie prowadzi ksiąg, nie może Pan wcale liczyć na ulgi przy podatku przemysłowym. Ostatni okólnik Min. Skarbu w sprawie ulg podatkowych dotyczy przedsiębiorstw, które w międzyczasie zaprowadziły księgi handlowe.

„ESES 1888“, LEŻAJSK: W myśl art. 33 ust. jest Kasa Chorych obowiązana do udzielania pomocy lekarskiej członkom rodziny ubezpieczonego przez okres 13 tygodni. W myśl art. 34 może Kasa Chorych okres pomocy lekarskiej przedłużyć tylko w tym wypadku, jeśli jej na to pozwalają fundusze.

„D. M. K.“ KRYNICA: Nowelizacja ustawy o spółdzielniach jeszcze nie nastąpiła.

RADJO

Niedziela, 11 września.

Kraków (312.8) 10: Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek muzyczny orkiestry Policji państw. (dyr. Sielski): K. Bela, Flotow, Sonnenfeld. 12.55: „Co i jak otrzymuje pracownik w razie wypadku przy pracy“ — adw. M. Baumgart (Warszawa). 13.10: Dalszy ciąg koncertu (Grieg, Moniuszko, Nowowiejski). 14: „Co kryją w sobie kopce Krakusa i Wandy“ — prof. J. Żurowski. 14.15: Muzyka ludowa. 14.30: Komunikat meteorologiczny. 14.35: Odczyt rolniczy „O pracach jesiennych w pasiece“ — K. Bajorek. 14.55: Muzyka ludowa. 15.05: Odczyt rolniczy. 15.25: Muzyka ludowa. 15.40: Dla młodzieży: „Ze świata“ i opowiadanie „Najmniejsi inżynierowie“ — W. Frenkel. 16.05: Gramofon. 16.45: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17: Koncert: Sz. Bachman (skrz.). A. Wroński (tenor), E. Urstein (fortepian). Bach Mario, Wieniawski, Bloch, Falla. 18: „Białe miasta, czarne katedry i złote ołtarze“ (o Hiszpanji) — St. Machniewicz (Lwów). 18.20: Muzyka lekka. 19.15: Rozmaitości. 19.20: „Wśród literatów słowackich“ — St. Kaszycki. 19.35: Skrzynka pocztowa techniczna — W. Frenkel. 20: Koncert Filharmonji warsz.: dyr. Ozimiński, G. Kniaginin (bas) L. Urstein (akomp.): Moniuszko, Gall, Czajkowski. 20.50: Kwadrans literacki „Księżniczka i paź“ Wł. Perzyńskiego. 21.05: D. ciąg koncertu (Gounod, Puccini, Bizet). 21.50: Wiadomości sportowe. 22: Muzyka taneczna. 22.40: Komunikaty meteorologiczne. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 10—19.20: p. Kraków. 19.20: Komunikaty. 19.35—23.30: p. Kraków.

Katowice (408.7) 10.30: Nabożeństwo z Piekar. 11.58—19.20: p. Kraków. 19.25: Muzyka. 19.45: Feljeton p. t. „Orlęta“ — J. Tepa. 20.23—30: p. Kraków.

Lwów (380.7) 10—16.45: p. Kraków. 16.45 „Myśl państwowa w polskiej literaturze pięknej“ prof. S. Kwiatkowski. 19.20: p. Kraków. 19.35: „Rozmowa z młodymi“ (III) — prof. K. Brończyk. 19.50: Akcja „Radjo dzieciom“. 20—23.30: p. Kraków.

Rzym (441.2)) 17: Muzyka, śpiew. 20.45: Operetka Varney'a.

Sztuttgard (360.6) 9.30 i 16: Muzyka. 17.50: Pieśni, lutnia, fagot, obój.19.20: Skrzypce, fortepian, waltornia (Brahms). 20: Słuchowisko „Babie lato“. 21.10: Muzyka Wagnera, arje. 22.5024: Koncert symfoniczny.

Wiedeń (517.2) 10: Organy. 10.30: Koncert symfoniczny (Haydn. Mendelsohn). 11.45: Muzyka lekka. 15.30: Kwartet smyczkowy Haydna. 16.30: Muzyka lekka 19.10: Koncert wiolenczelowy E. Feuermanna (Beethoven, Chopin). 20: Operetka J. Straussa „Wiedeńska krew“. 22.30: Jazzband, śpiew.

Dr. ROMAN BRANDSTAETTER

Winowajcy

Relacja Ludwiki Śniadeckiej o zgonie Mickiewicza

II.

Zaniepokojona Śniadecka prosiła Służalskiego o bliższą relację. „Służalski mi odpisał — donosi Śniadecka — że Mickiewicz słaby w łóżku, ale że niema nic niebezpiecznego — żołądek chory".

Otoczenie poety zlekceważyło sobie chorobę jego. Śniadecka zatem, wprowadzona w błąd przez lekkomyślnego Służalskiego, spokojnie poinformowała Dra Drozdowskiego o niedomaganiach poety; prosiła lekarza, by zechciał Mickiewicza odwiedzić: „Zawsze ten jego żołądek cierpi" — dodała uspokojona Śniadecka.

Dr. Drozdowski udał się do Mickiewicza. Zastał go już jednak — jak nas informuje Sadykowa — bez pulsu, bez przytomności — bez nadziei. Cholera go porwała o 12-tej. Wystaw sobie: nie polecieli po doktora, bo on nie pozwalał, bo sam nie wiedział co — bo o Boże! nie chciał ich płacić, żeby grosze dla dzieci oszczędzić — a bakczysze dawał za księcia Władysława (Czartoryskiego).

Potem przyszedł doktór Gembicki, ale ani krwi nie puścił, ani lekarstwa mu nie dał — potem Nurkiewicz, Drozd i jeszcze jakiś Polak — i ostatni zdecydowali, że zaniedbany i niema ratunku — tarli go — daremnie — o 9-ej ducha wyzionął — ach! tego ducha, co nas wspierał, co Sadyka prowadził, coby Polskę zbawił! Jak się poczuł źle, powiadał: „Coś źle — żeby mi tak nie było, (uczył się po turecku) jak temu, co to się czytać uczył, już słabizował, jak umarł".

Wiadomość o katastrofie zaskoczyła niespodziewanie Śniadecką, podobnie jak całe otoczenie Mickiewicza. Oto dramatyczne okoliczności, wśród których chorą Śniadecką poinformował dr. Drozdowski o śmierci poety: „Wszedł Drozd blady, jeszcze żółtszy, jak zawsze; ja żadnej złej myśli nie miałam:

— Pan mi przyniósł listy do Sadyka?

— Nie, jeszcze nie napisałem — jakoś to strasznie powiedział. — Spojrzałam pomimo, a on dodał:

— Mickiewicz bardzo chory! —

— Ach, a Służalski mi wczoraj pisał, że to nic.

Kiwnął głową:

— Bardzo chory, tak, że mało — że niema już nadziei!

— Krzyknęłam!

— A potem wołali doktorów.

— Co mu jest?

— Cholera, ale okropna!

— Boże, jabym pojechała do niego!

— Niema już poco!!!

— To niech pan idzie robić jeszcze co można — wołajcie doktorów!!!

— Napróżno.

Ja jeszcze nie rozumiałam i ganiłam go. Aż powiedział:

— Od wczora wieczór nie żyje!

Biedny Drozd włosy szarpał, mówiąc: „Taka strata dla Polski, taka dla nas, on się zagryzł"!

Dopiero teraz uświadomiło sobie otoczenie Mickiewicza swoje nad wyraz lekkomyślne postępowanie w stosunku do osoby poety. Otoczenie Mickiewicza zrozumiało obecnie, że nie poczyniło żadnych kroków, by zapewnić poecie opiekę; wprost przeciwnie, lekkomyślnością swoją karygodną opieszałością przyczyniło się walnie do wytworzenia dogodnego gruntu pod śmiertelną chorobę. Zlekceważono sobie bowiem stan zdrowotny Mickiewicza nie przywiązywano zbytniej wagi do jego osłabionego zdrowia, a nawet w ostatniej chwili, gdy śmierć stała już u wezgłowia poety, otoczenie wieszcza nie poczyniło żadnych odpowiednich starań, by go ratować!

Nic więc dziwnego, że obecnie po śmierci poety, dr. Drozdowski „włosy szarpał" z rozpaczy, a Służalski biadał. Wzajemnie więc czyniono sobie zarzuty, każdy chciał siebie usprawiedliwić, rzucając winę na drugiego.

Oczerniano się zatem publicznie, oskarżano się wzajemnie i obrzucano kalumnjami. Najcięższe zarzuty stawiano dr. Drozdowskiemu u którego Mickiewicz mieszkał przez pewien czas; zarzucano mu słusznie, że pozwalał Mickiewiczowi sypiać na gliniastej, mokrej ziemi i na spleśniałych workach. Nie darowano również Służalskiemu; dobrego tego choć lekkomyślnego człowieka oskarżano o niedbałość i lekceważenie poważnego stanu zdrowia poety. Służalski nieusprawiedliwiał się. Drozdowski starał się wykazać swoją niewinność.

W atmosferze podniecenia i nadmiernego zdenerwowania poczęła krążyć nieumotywowana pogłoska o otruciu poety.

Zarzut ten stawiano drowi Drozdowskiemu który rzeczywiście wiele zawinił w tej całej aferze. Nadomiar złego dr Drozdowski wywołał skandal nad świeżemi zwłokami poety; owa niefortunna afera mogła naprawdę wywołać powierzchowne wrażenie, że doktór dokonał zamachu na życie Mickiewicza.

Oto bowiem, co o tym skandalu donosi Śniadecka (w zmiankowanej relacji) L. Zwierkowskiemu:

„Może się rozgniewał Drozd na mnie, żem napadła za skandal zrobiony bez potrzeby żadnej przy zwłokach dla nas najświętszych — Mickiewicza. Ale sądź sam: przyszedł do mnie dwa dni temu rozżalony Levy — wiem czym on był dla Mickiewicza, czym byli drudzy — pierwszy raz był u mnie. Przyjęłam go jak brata. Jedno uczucie nas łączyło. Mówił, że już byli gotowi, zrobiwszy nabożeństwo, zanieść zwłoki na statek 3-go jutro i płynąć do Francji. Na jakieś opozycje kilku i to nie kwiatu Polaków Drozd zaprotestował przeciw wywożeniu Mickiewicza ciała ze Stambułu — że Polacy chcą, żeby on tu został".

Skąd jednak wyszły pogłoski o otruciu Mickiewicza? Przypuszczam, że wcale nie od „gawiedzi w Stambule", jak tego chce Bednarczyk, ale właśnie bezpośrednio od przyjaciół Mickiewicza w Konstantynopolu, którzy w ten niecny sposób chcieli oczyścić siebie ze stawianych im zarzutów i zwalić całą winę na jednego człowieka. Poświecono więc nielubianego ogólnie dra Drozdowskiego! Fakt był bowiem oczywisty: chorobę Mickiewicza zaniedbano, zlekceważono, powagi chwili nie doceniono (mówiono już o tem głośno w Konstantynopolu); zatem otoczenie poety, chcąc usprawiedliwić swoją niedbałość, skonsternowane, przerażone i zdezorjentowane szybką śmiercią Mickiewicza, rzuciło pogłoskę — o otruciu.

Poradnik szkolny

STROSKANY MATURZYSTA: 1) Od 15 do września. 2) Ma Pan szanse przyjęcia na ten wydział. 3) W każdej chwili.

FR WN. Z K—Y: 1) Nie. 2) Nie znamy takiej instytucji. 3) Tylko w Bielsku.

MOSZE W. Z NOWEGO SĄCZA: 1) Starania należy poczynić w ten sposób, by otrzymać z danego uniwersytetu zagranicznego poświadczenie, że można na nim studjować. Paszport na wyjazd na studja zagraniczne otrzymuje się tylko wówczas, jeśli nie zostało się przyjętym na dany wydział na uniwersytecie krajowym. Należy tedy wnieść podanie na jeden z uniwersytetów w Polsce, a w razie niedostania się na ten wydział, trzeba starać się o paszport.

J. R. NOWY TARG. Sprawa jest zagmatwana. Niema rozporządzenia, któreby znosiło egzaminy w gimnazjach prywatnych, chyba, że gimnazjum to utraciło prawa szkół publicznych. Pytania są pozatem tak sformułowane, że nie rozumiemy, o co chodzi.

F. N. KRAKÓW. Może się to stać tylko drogą nacisku rodziców na zarząd. Akcja prasowa niewiele tu pomoże.

„DLA MATKI". 1) Termin nie został jeszcze ustalony. Egzamin odbędzie się prawdopodobnie w półroczu. 2) Nasza rada: powtarzać klasę, albowiem egzamin będzie w ten sposób łatwiejszy dla ucznia. 3) Wszelkie zapewnienia o innych możliwościach są fantazją.

K. R. G. Antysemityzm w szkołach ze strony kolegów i nauczycieli jest niestety zjawiskiem częstem. Jeżeli się chce dziecko uwolnić od tych przykrych objawów, to jest tylko jedna rada: posłać je do szkoły żydowskiej. O ile wiemy, wśród kierowniczych władz szkolnych istnieją tendencje w kierunku zwalczania antysemityzmu szkolnego. Ale od tendencyj do ich realizacji ciągnie się, jak wiadomo, długa droga.

LITERATURA i SZTUKA

Leonard Frank

(W 50-lecie urodzin)

Gdy czytam teraz, że Leonard Frank dnia 4 b. m. ukończył 50-ty rok życia, mimoli wyłania mi się niezwykle silne przeżycie, wywołane lekturą głośnej jego książki p. t.: „Der Mensch ist gut". Było to w roku 1916. Byłem wówczas przy musowym „jednoroczniakiem" austrjackim, zarzuconym do Włodzimierza Wołyńskiego. Cała nasza grupa takich ochotników z paskami „jednoroczniactwa" na starych mundurach austrjackich dusiła się w obroży miliaryzmu i szukała między wierszami tak pewnej wówczas siebie prasy austrjackiej i niemieckiej jakichś wiadomości, któreby zwiastowały bliski koniec wojny. Nastroje defetyzmu były naogół już wówczas bardzo mocne, ukrywało się je tylko skrzętnie. Czasem wybuchały, gdy w mensie oficerskiej, gdzie nas wspaniałomyślnie przygarnięto, zbyt mocno się piło na cześć nowego jakiegoś zwycięstwa armji austrjacko-niemieckiej, albo też, gdy gościem batajonu austrjackiego był jakiś oficer pruski, traktujący swych sprzymierzeńców austrjackich ze źle ukrywaną pogardą i lekceważeniem. Na szarym końcu stołu, gdzie siedziała młodsza brać oficerska wraz z jednoroczniakami, przedrzeźniano terkot oficera pruskiego, szydząc sobie niemiłosiernie z niego i z pikelhauby pruskiej.

Wówczas zjawiła się u nas mała, szara książeczka, którą ktoś przywiózł z Wiednia. Nie wiedzieliśmy, kto jest jej autorem, to jedno tylko wiedzieliśmy, że wyszła w Szwajcarji. Autor nazywał się Leonhard Frank, a tytuł tych sześciu, zdaje się, nowel brzmiał: „Der Mensch ist gut". Tytuł robił wrażenie jak gdyby jakiejś krwawej ironji na tle rzezi masowej, a jednak upajaliśmy się tą małą szarą książeczką jak winem najmocniejszem. Ukradkiem wędrowała ta książczyna od ręki do ręki, głośno o niej nigdy nie mówiliśmy, ale cicho prowadziliśmy nieraz z autorem rozmowy bardzo długie i bardzo intymne. Doszło do nas echo innego świata, przemówiła do nas z tej książeczki dawna jeszcze Europa, którą — tak się przynajmniej nam zdawało w owych ciężkich miesiącach przygnębienia beznadziejnego — ostatecznie pogrzebały but i buta żołdaka pruskiego. A więc ta Europa jeszcze żyje, jeszcze są ludzie, którzy przeciwko wojnie się buntują, którzy nazywają ją barbarzyństwem, nędzą i hańbą ludzkości.

Potem, już po wojnie dowiedziałem się, kim jest autor tej pierwszej, alboteż jednej z pierwszych książek pacyfistycznych Europy. Leonard Frank urodził się dnia 4-go września 1882 we Würzburgu jako syn stolarza względnie czeladnika stolarskiego. Jaką była jego młodość, opowiedział nam w swej książce p. t.: „Räuberbande", którą wydał w 30-tym roku swego życia. Opowiada w niej dzieje małej garstki młodych chłopców, którzy pod wpływem lektury tworzą bandę zbójecką. Ten romantyzm chłopięcy, dla którego Frank znajduje wyraz tak tkliwy i tak wzruszający swą prostotą, był w rzeczywistości protestem przeciwko społeczeństwu sfilistrzałemu i dławiącemu w zarodku wszelką tęsknotę za wolnością. Sny chłopięce natrafiają jednak na twardą w swem bezmyślnem okrucieństwie barjerę społeczeństwa, niszczącego w samym zarodku wszelką wogóle tęsknotę, nic więc dziwnego, że ci członkowie bandy zbójeckiej drogo muszą mu zapłacić za swe sny., młode, bujne i zuchwałe. Spotykamy tych członków bandy zbójeckiej już po wojnie w okresie inflacji, w powieści p. t.: „Ochesenfurter Männerquartett". Niektórzy z nich sfilistrzeli, stali się kramarzami, doświadczając na sobie tej starej prawdy, że jeśli się chce mieć w życiu powodzenie, musi się człowiek nauczyć kłamać. Inaczej jest się przedmiotem pogardy, a tylko człowiek silny może na tej pogardzie filistrów oprzeć dumną swą samotność. Czterech z tej bandy tworzy kwartet śpiewaków podwórzowych, którzy popularnemi piosenkami chcą zarobić kilka groszy na życie. Stają się włóczęgami, na których potem pada podejrzenie dokonania jakiegoś mordu, wszak są zwierzyną ściganą i bezpańską. Zobaczymy, jak tensam motym powtórzy się w ostatniej wprost czarującej powieści Franka „Von drei Millionen drei".

Widzę jednak, że wyprzedziłem swój artykuł o kilka dat już późniejszych, trzeba się więc cofnąć do młodości Franka, młodości wprawdzie bardzo górnej, ale też i bardzo chmurnej. Frank już w 13 roku musi samodzielnie zarobiać na życie, pracuje po fabrykach, jest szoferem u jakiegoś lekarza, staje się stróżem szpitalnym, pracuje jako rzemieślnik, jednem słowem — niema zawodu, któregoby nie spróbował a wszystkie przynoszą mu tylko — zawód. W 22 roku życia dostaje się do Monachjum, gdzie może uczyć się rysunków u jakiegoś malarza. Marzy o karjerze rysownika, a tym właśnie swym zdolnościom artystycznym zawdzięcza przejrzystość i plastykę swej twórczości literackiej. Pierwsza jego książka, napisana jak już wspomnieliśmy, w 30-tym roku życia t. j. „Die Räuberbande" przechodzi prawie że bez echa. Później pisze Frank wstrząsającą nowelę p. t.: „Die Ursache", ale sławnym staje się dopiero jako autor nowel wojennych p. t.: „Der Mensch ist gut".

Jeśli jednak chodzi o walory czysto artystyczne, to „Die Ursache" nazwać można małym klejnocikiem nowelistyki niemieckiej. Bohaterem jej jest tensam nauczyciel, który występuje w „Die Räuberbande", ale jej tłem są przeżycia szkolne ubogiego dziecka proletarjackiego, które zawsze przychodzi do szkoły głodne. Nauczyciel tego dziecka nie rozumie, względnie nawet i nienawidzi, ponieważ przypomina mu własną jego młodość, o której tak chętnie chciałby zapomnieć. Te lata udręki szkolnej wżarły się tak głęboko w duszę owego dziecka, że już potem nigdy o nich nie zapomni. Jako człowiek 30-letni wraca do swego miasteczka, by wykrzyczeć w twarz nauczycielowi całą swą późniejszą poniewierkę, całą swą krzywdę rzucić mu w twarz, krzywdę, która wyrosła właśnie na glebie tych przeżyć szkolnych. Ponieważ nauczycielowi tego wytłómaczyć nie może staje się mimowoli jego mordercą, chociaż de facto nie chciał go nawet zamordować. Ta zwięzła i mocna nowela staje się w ten sposób protestem przeciwko karze śmierci, przekraczając ramy zwykłego dzieła artystycznego, staje się dokumentem socjologiczno-psychologicznym, wstrząsającym do głębi sumienia nasze.

Trzeciem dziełem zrodzonem podczas wojny jest „Der Mensch ist gut". Jakie znaczenie miało to dzieło, które w Niemczech było pierwszym manifestem człowieństwa protestującego przeciwko opancerzonej pięści żołdaka, wspomniałem już na samym wstępie tego szkicu, poświęconego twórczości jednego z najsympatyczniejszych, rzekłbym prawie najjaśniejszych pisarzy europejskich. Być może, że Barbusse'a „Ogień" pod względem artystycznym przewyższa ten nieartykułowany krzyk, wydobywający się z tych sześciu nowel Franka, ale nowele te musiały się dzięki swej bezpośredniości i tej naiwności tonu stać się najgłębszem przeżyciem Europy, na którą narzucono pętlę zgrozy wojennej. Frank wraca jeszcze do tych straszliwych motywów wojny w mistrzowskiej, później udramatyzowanej i ufilmowanej noweli „Karl und Anna", o której chyba pisać nie potrzebuję, tak znaną jest każdemu z nas z pełnego prawdy obrazu filmowego.

Chciałbym też wspomnieć tylko o trzech małych pod względem swej kompozycji wprost klasycznych jego nowelach, z których nowela „Im letzten Wagen" wybija się na plan pierwszy, oraz opowieści „Der Bürger", w której autor nie może się wyzwolić z pod tej racji odwiecznego konfliktu duszy wolnej i szukającej swej wolności z drobnomieszczaństwem i filisterstwem, by przejść do ostatniej jego powieści „Von drei Millionen drei". Po drodze muszę atoli wspomnieć też i o ciekawym eksperymencie psychologicznym, zawartym w powieści „Brat i siostra". Powieść ta jest pewnego rodzaju wyłamaniem się autora z ogólnej jego linji, jest odskocznią w inną zupełnie dziedzinę. Motyw miłości między bratem a siostrą odtworzył poeta pastelowo, używając barw bardzo delikatnych, przyczem furioso namiętności nieokiełzanej, nie cofającej się nawet przed wyzwaniem rzuconem w twarz tysiącletnim tradycjom społeczeństwa, znajduje pełny swój wyraz.

Ostatnia jego powieść „Von drei Millionen drei" nawiązuje znowu do kanwy motywów znanych nam już z powieści „Ochsenfurter Männerquartett". Maleńka ta powieść, którą nawet można nazwać czarującą wprost nowelą, różni się jednak tonem zasadniczo od „Kwartetu". Jest to ton humoru podyktowany najgłębszem współczuciem dla niedoli człowieka współczesnego, którego społeczeństwo pozbawia największej rozkoszy t. j. rozkoszy płynącej z pracy. Z trzechmiljonowej armji bezrobotnych, która się ostatnio o dobrych kilka miljonów powiększyła, wybiera sobie autor trzech zwykłych prostych ludzi, o których codziennie prawie się ocieramy na ulicy. Są to: były jakiś urzędnik biurowy, jakiś szewc i stolarz, którym towarzyszy w rozmaitych ich przygodach. Autor nie sili się o odtworzenie nam całej panoramy katastrofy ekonomicznej, lecz świadomie zwęża swoje i nasze zainteresowanie do małego tylko fragmentu tej powszechnej niedoli społecznej. Bez efekciar-

MAURYCY SZYMEL.

Skrzypce przedmieścia

Płynie z poddasza w wieczorną dal
Rzewny, płaczący, Straussowski walc;
Ptak się zasłuchał, w mroku zdumiony,
Kasztanem wstrząsnął dreszczyk zielony;
Ach, tak — to walc, to walc!

O, jak się domom świecącym blachą,
Spiętrzyły skrzydła wygiętych dachów!
— Księżycem wiecznym, jak łza, jak żal
Owładnął rzewny, Straussowski walc.

Rozkołysana i rozśpiewana,
Padła latarnia w mgle na kolana:
Bił w nią namiętnym odmętem fal
Rzewny i śpiewny Straussowski walc.

Dreszcz słodki wstrząsnął starą bóżnicą:
Ocknięta, drżała cała w księżycu,
Łyskając okien wysokich blaskiem
W mrok, który ciszą dawał oklaski.

O, skłoń się skrzypku, w oknie stojący,
Domom pochyłym, latarniom tłącym
I gwiazdom wiecznym, jak łzy, jak żal,
Wsłuchanym rzewnie w Straussowski walc.

Antysemici

— Z rodakiem niech się łączy każdy prawy rodak —
Zaryczeli pod drzwiami, lecz nikt nie otwierał—
Więc Jośka cherlawego obili na schodach,
A potem poszli pjani pod dom Goldwasera.

Po drodze kamieniami wybijali szyby,
Wygrażając niebu ciemnemu nad dachem —
Z jeszybotu uciekał mały, czarny Żydek,
Zielony od księżyca i pjany ze strachu.

Z wydanego właśnie tomiku poezji Maurycego Szymla pt. „Skrzypce przedmieścia" (Warszawa, nakł. księg. F. Hoesicka).

stwa, prawie że bez patosu, poprostu i z humorem przedstawia nam powolną ale systematyczną degradację człowieka, który z początku ma jeszcze pewne aspiracje, pieści jeszcze jakieś sny, by potem stać się bezwolnem i tępem żyjątkiem, żyjącem tylko na krawędzi społeczeństwa. Ta codzienność bez patosu, robi na nas właśnie wrażenie symfonji najapatetyczniejszej.

Czy można Franka nazwać poetą robotniczym? Napewno znajdą się tacy, którzy zastosują do niego tę klasyfikację, mam jednak to odczucie, że tego rodzaju klasyfikatorzy wyrządzają tylko krzywdę poecie cichemu, subtelnemu. Jeśli nazwać można poetą robotniczym pisarza, nie szukającemu rozgłosu jarmarcznego, odczuwającego najgłębiej krzywdę człowieka i buntującego się całą siłą swego ukochania, całą głębią swej tęskonty przeciwko barbarzyństwu naszego społeczeństwa, skazującego z powodu właśnie swego bogactwa miljony ludzi na głód, jest nim napewno Leonhard Frank. Ale autor „Von drei Millionen drei" jest czemś więcej: jest poetą odczuwającym odpowiedzialność swej pracy twórczej, jest pisarzem traktującym bardzo poważnie chociażby tylko swoje rzemiosło, jest człowiekiem, który mimo wszystko nie wyrzekł się jeszcze wiary, że człowiek jes — dobry. Te właśnie cechy czynią go tak drogim dla wszystkich ludzi, w których żywą jest jeszcze tęsknota.

M. Kaufer.

SZALOM ASZ.

O „zbrodni wiedzy"

Wyznanie wiary znanego pisarza

Wkrótce ukazać się ma w niemieckim przekładzie nowa książka Szaloma Asza. Książka ta, która wyjdzie nakładem wydawnictwa Zsolnay Verlag, Wiedeń, nosić będzie po niemiecku tytuł „Woran ich glaube". Jest to pewnego rodzaju wyznanie wiary autora „Kidusz Haszem" niepozbawione sensacji o tyle, że Asz wypowiada się w tem „credo" za światopoglądem nawskróś idealistycznym, w którym etyka i Bóg wysuwają się na czoło. Z niejaką przesadą przyłącza ją Asz do modnych teraz utyskiwań na „Zbrodnię" i klątwę wiedzy. Poniższy rozdział „wyznania wiary" Szaloma Asza da o tem dostateczne wyobrażenie.

Ludzka indywidualność, twórcza jej emanacja, boskość przysporzyły człowiekowi znaczenia współtwórcy, istoty biorącej udział uczestniczącej w tworzeniu: świat i co w nim — nie jest obcem ciałem które nie obchodzi mnie wcale. Stał się moim własnym i każda jednostka dźwiga część odpowiedzialności jakby na barkach jej spoczywał los świata. Każda jednostka poczęła też odczuwać współodpowiedzialność: od twórczej emanacji zależy, czy dźwigamy się wzwyż, czy też upadamy czy na drodze doskonalenia się docieramy do najwyższej doskonałości, do potężnej świecącej mety końcowej, czy też spadamy w przepaść fatalistycznego bezradnego powiązania z losem, który nie zna wybawienia ani dźwignięcia się. A im silniejsza indywidualność, im wspanialsze jej twórcze promieniowanie, tem większa odpowiedzialność i tem ściślejszy udział we wszystkiem co istnieje.

Jeśli więc boskość dźwiga nas wzwyż, to jest krynica miodna etyki i moralności, którą tworzy nasza indywidualność, jeśli tak, to dlaczego z boskości nie uczynić Boga? Dlaczego sięgać muszę do nadprzyrodzonych sił, żeby z nich czerpać natchnienie? Natenczas wystarcza przecież źródło, które sami napełniliśmy wodą, żeby utrzymać wiązadło z tem, do czego przynależymy! Cowięcej, przysporzyłoby to nam tylko więcej odpowiedzialności i wzmogłoby naszą wybitność. Bo w ten sposób bylibyśmy zależni tylko od siebie.

Otóż to właśnie. Bo bylibyśmy w ten sposób tylko zależni od siebie, stalibyśmy się poniekąd ciałem, które wypadło z swojego magnetycznego pola: musielibyśmy więc runąć. Źródło nasze wyschnęłoby wreszcie całkowicie. Nie posiadalibyśmy już wody, żeby zapełnić je. A co gorsze jeszcze, promieniowanie naszej osobowości nie koncentrowałoby się w jednym punkcie dla dobra wszystkich, ale emanacja każdej indywidualności szłaby własnemi drogami, gubiłaby się w samotności opłatającej każdą jednostkę. Najgorsza zaś rzecz — promieniowanie to nie służyłoby po temu, żeby stworzyć krynicę boskości, lecz wszystką władzą, całem bogactwem, wiedzą i postępem jednostka posługiwałaby się wtedy, żeby szkodzić, żeby źródło niweczyć, żeby ludzkość zarażać epidemją, jakto istotnie często czynili występni uczeni i artyści, którzy w sercu nie mieli Boga.

Nie wiem, czy napisano już książkę p. t.: „Zbrodnia wiedzy". Jeśli się to dotąd nie stało, byłoby wręcz obowiązkiem sprawiedliwości, wydać takie dzieło. Wciąż jeszcze pozbyć nie mogę się wrażenia, jakie sprawił na mnie krótki rozdział w książce pewnego niemieckiego oficera. Oficer opisuje tam pierwszą próbę, dokonaną trującym gazem przez niemieckiego profesora na rosyjskim froncie. Autor, który pozostawał w służbie defensywy, a więc nie należał do natur najczulszych chyba, opowiada, że serce jego wezbrało współczuciem kiedy widział, jak ofiary trującego gazu wiły się w straszliwych konwulsjach.

— To już nie wojna, to zagłada! — zawołał oficer do profesora.

Profesor jednak odparł obojętnie: „Wszystkie środki są dozwolone".

Profesor nie zwracał na nic uwagi, zajmowało go tylko stwierdzenie, czy wynalazek spełnia pokładane w nim nadzieje, był też szczęśliwy z powodu sukcesu.

Tego ludożerczego zgrzytu zębów dosłyszeć można się w każdym postępie wiedzy i sztuki, jeśli nie suną zaprzężone w rydwan boży, alo zdają się same na siebie.

Uczonemu jako specjaliście bywa rzeczą najzupełniej obojętną, czy zdobywa gaz lub bakterje przeciw myszom, czy przeciw ludziom, byle tylko formuła się składała i działalność nie zawodziła. Zupełnie tak samo jak myślicielowi bez podstaw etycznych jest rzeczą obojętną, czy system jego wiedzie w objęcia szatana czy Boga.

Faktem jest: wszystko nieszczęście dzisiejszego naszego porządku społecznego polega na tem, że wiedza nie pozostaje w służbie ogółu, ale że zastosowuje się najzupełniej do interesów jednostki. Zamiast stać się błogosławieństwem ludzkości, stała się jej klątwą. Wiedza ta stworzyła racjonalizm pod którego jarzmem jęczy ludzkość. Zupełnie tak samo jak z wiedzą, ma się rzecz ze sztuką i ze wszystkiemi innemi dziedzinami ludzkiej twórczości. Jeśli twórczość ta mieszka w sercach bezbożnych, wtedy błogosławieństwo jej zamienia się stale w klątwę.

Im indywidualność pełniejsza, tembardziej odczuwać musi w sobie kontakt i powiązanie z Bogiem. Bo dzięki rodzajowi odczuwania łączności z Bogiem, emanacja człowieka — duch tworzący — przeobrazić może się albo w boskość, albo też w szatańskie zniszczenie i zgubę.

(Tłum. — **on**)

Goethego „Faust"

w nowym przekładzie

Mimo że Goethe w Polsce nie jest tak popularnym jak Schiller, do niektórych z jego dzieł czytelnik i tłumacz polski wciąż wraca. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do „Fausta", któremu ilością przekładów nie dorównuje — zdaje mi się — żadne inne dzieło obce w piśmiennictwie polskiem. W okresie czasu 1844—1932 powstało czternaście przekładów. Świadczy to nie tylko o żywotności dzieła samego, lecz także o niezmiernem zainteresowaniu dla niego wśród społeczeństwa polskiego. Przekład Reisa, wydany przez profesora R. Gauszyńca w „roku i miesiącu Goethego" (w marcu 1932) jest czternastym z rzędu *.

Reis przyswoił już językowi polskiemu pieśni

* J. W. Goethe: „Faust". Tragedji część pierwsza. Tłumaczył Zygmunt Reis. Lwów 1932. Bibljoteka Filomaty Nr. 1.

W państwie lalek

Z wystawy ST. ŁAZARSKIEJ w Krakowie.

Po trjumfach zagranicą — szczególnie we Francji i w Ameryce zawitała p. Stefanja Łazarska znowu do Krakowa. Oczywiście że ciekawy pokaz „tysiąca lalek" przy ul. Rajskiej jest tylko cząstką oryginalnej twórczości znakomitej artystki. Reszta rozproszona już dziś po całym świecie. Kto chciałby się naprawdę zorjentować w całokształcie twórczości p. Łazarskiej, musiałby poprosić artystkę o wtajemniczenie go przynajmniej w liczne reprodukcje i fotografje pomieszczone w dziesiątkach teczek i albumów w ogromnem pudle pod gablotkami, w których wyłożono obfitą literaturę o kukłach artystki. Trud opłaci się sowicie!

Jednakże i w zbiorze podarowanym obecnie Muzeum etnograficznemu w Krakowie znajdziesz roz koszne okazy wszystkich kierunków i odcieni bogatej twórczości Stefanji Łazarskiej. Trzeba bowiem wiedzieć, że jest to artystka niezwykle wszechstronna, a twórczość jej obejmuje wszystkie niemal rodzaje kreatur od pociesznej karykatury i ujmującego humoru poprzez maskaradę karnawału, scenki rodzajowe i typy folkloru aż po przemiłe subtelne główki dziecięce i prężność mięśni, rytm ruchu sugerujące sportowe sylwetki.

Myliłby się ktoby sądził, że to taki wyraz „fantazji". Nie, jak każda twórczość, tak i zaczarowany kraj lalek p. Łazarskiej wymagał i wymaga prócz artystycznej inwencji i twórczej oryginalności także studjów poważnych i długiej, żmudnej pracy. Widać też odrazu, ileto mozolnej pracy wymagały projekty kukieł i masek, pracy po bibljotekach i muzeach etnograficznych; nieustannych poszukiwań po starych foljałach ale i po gwarnych, krętych ulicach współczesnego ludzkiego życia. Rzetelną długoletnią pracę, do której przyłączyło się ostatnio szereg uczniów i uczenic artystki, użyźniać i zasilać musi oczywiście pożywny nawóz talentu, iżby zasiew zakwitnąć mógł bujnym kłosem.

Obydwa żywioły: praca niezmordowana i bujny talent, potrzeba wciąż bardziej śmiałego kreowania nowych form zespoliły się tu w ujmujący, nieoczekiwany stop materjału, wynalazczej wyobraźni, sprawnej reżyserskiej dłoni, dużej kultury i wiedzy artystycznej. W ten sposób narodził się ten jedyny w swoim rodzaju teatr marjonetek c tak plastycznym różnorakim wyrazie maski i tak sugestywnej syntezie ruchu. Pamiętamy wszyscy świetny zespół włoskich marjonetek „dei Piccoli". Już wtedy nietrudno było zauważyć, że rozkosznie poruszany mechanizm tych kukieł pozostawia jednak dość wiele do życzenia pod względem oryginalności masek poszczególnych marjonetek. Otóż dzisiaj, po bezpośredniem zetknięciu się z eksponatami p. Łazarskiej, zdajemy sobie sprawę, jakaby to była cudowna współpraca włoskich „dei Piccoli" z pantominą lalek p. Łazarskiej. Rzecz to prosta, jeśli zważyć, że teatry paryskie istotnie zwróciły uwagę na lalki i maski Łazarskiej, jeśli na pamięć przywieść plastykę i precyzję gry aktorów np. japońskich posługujących się jak wiadomo, maskami.

Rozumiemy to doskonale, kiedy oglądamy figlarne, zgrabne to znów pokraczne, fantastyczne, upiorne stwory artystki. Tu oko nęci zalotna figurynka, kokieteryjne zagięcie kapelusika, szelmowski uśmiech oczu — tam humor nasz karci, lub mimowoli zasila — poważna, stateczna gospodarna matrona. Ówdzie znów dreszczem grozy przejmuje niesamowita poczwara zwierzęcia czy precyzyjnie skopjowanego Dzwonnika-Chaneya. Obok zaś nadęty pyszałek na szczudłach szalbierstwa. A dalej pocieszna choć smutna figurynka najgłębszego komika i tragika zarazem: Chaplina. (Lalki tej niema zdaje się na wystawie w Krakowie, znamy ją z reprodukcji). Dalej — kopalnia typów folkloru, strojów a zarazem i barw słonecznej Francji.

Nad wszystkiem jednak górują cudownie subtelne główki dzieci. Nie dziwimy się, że jeden z

goljardów i najwybitniejszego liryka rzymskiego, Catullusa. Przekład „Fausta“ nastręczał oczywiście więcej i większych trudności. Reis je przemógł. Wżył się w atmosferę i ducha poematu, który tłumaczył nie jak tłumacz ale jak poeta, jak artysta świadom odpowiedzialności za każdą myśl, każde słowo, każdy rytm. Bo przy przekładzie dzieła tego rodzaju nie wystarcza tylko znajomość i opanowanie obu języków. Trzeba umieć wyczuć wszystkie ich subtelności i ujnanse, aurę i melos słowa, ocenić treść słowa i równoważność ekwiwalentu. Wtedy tylko można naprawdę przyswoić dzieło obce językowi ojczystemu w pełnej swej wartości, nie zadając gwałtu oryginałowi. Chodzi bowiem o to, by dzieło obce nie straciło w przekładzie swych cech i istotnych. Przekład Reisa jest nie tylko piękny, ale i dobry, wierny. Jest, mimo pewnych usterek tu i ówdzie, pełnowartościowy — bo o wysokich walorach artystycznych. Pewnie że żaden przekład nigdy nie może być zupełnie doskonały — boć nie jest oryginałem, jeno zbliżaniem się do oryginału. Przekład zaś jest tem lepszy, im bliżej czytelnika do oryginału prowadzi, im silniej go z nim zespala. Z tego zadania Reis się wywiązał bez zarzutu. Niektóre partje, zwłaszcza liryczne, są w tłumaczeniu jego wprost niezrównowane.

Pięknie wydany przekład zdobią ilustracje i poprzedza wstęp, który zaznajamia czytelnika z życiem i twórczością Goethego, z dziejami tekstu „Fausa“ oraz z historją i legendą o Fauście, co w znacznym stopniu ułatwia zrozumienie tragedji.

Herman Sternbach.

—ooo—

KRONIKA LITERACKA

DOOKOŁA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W POLSCE jest niestety bardzo smutno. Dotychczas niewiadomo, ile i jakie teatry żydowskie będą czynne w Warszawie. Nie wiadomo też czy Warszawa będzie miała chociażby jeden żydowski teatr dramatyczny. Trupa Wileńska, która dotychczas występuje w Łodzi, ma wprawdzie zamiar przenieść się do Warszawy na sezon zimowy, pytanie jednak zachodzi, czy znajdzie dla siebie locum. — Zygmunt Turkow wyjechał na szereg gościnnych występów do Argentyny, a drugi wielki aktor żydowski A. Samberg do Nowego Jorku. — Pani Ida Kamińska, która przetłómaczyła sztukę pani Szczepkowskiej „My kobiety“, rozpoczyna tournee po prowincji. W sztuce tej są tylko trzy role kobiece, które kreować będą p. Ida Kamińska, R. Holzer i Perla Urich. — Dawni wielcy artyści Trupy Wileńskiej p. Azro i Alomis przyjechali do Polski. Pierwszy swój występ będą mieli we Wilnie.

NOWA PREMJERA TRUPY WILEŃSKIEJ W ŁODZI. Trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazy wystawiła w Łodzi nową premjerę, a mianowicie komedję sowieckiego autora Katajewa p. t.: „Miljon kłopotów“. Rolę główną kreuje Wajslic, który z powrotem wstąpił do Trupy Wileńskiej po swem tournee recytacyjnem w Niemczech, Belgji i Francji.

ŻYDOWSKI TEATR ARTYSTYCZNY MORRISA CHWARZA W NOWYM JORKU rozpoczyna swój sezon przeróbką dramatyczną powieści J. J. Singera „Josie Kalb“. Autor wyjechał z Nowego Jorku na premjerę swej sztuki.

OLA LILITH NA DESKACH TEATRU ANGIELSKIEGO. Ola Lilith występuje obecnie na deskach teatru angielskiego z koncertem żywego słowa.

NOWY SEZON W TEATRACH WARSZAWSKICH. Teatr Narodowy przygotowuje na otwarcie sezonu „Śmierć Iwana Groźnego“ Aleksego Tołstoja w przekładzie Stanisława Miłaszewskiego. Cara Iwana grać będzie Junosza Stępowski, reżyserja spoczywać będzie w rękach Karola Borowskiego. Następnie wystawi Solski „U mety“ Rostworowskiego i „Pierwszą sztukę Fanny“ Shawa. Na rocznicę Wyspiańskiego zapowiada Teatr Narodowy „Wesele“ Wyspiańskiego. — Teatr Letni przygotowuje „Mademoiselle“ J. Dewala, a po niej farsę Verneuila „Jak się zdobywa kobiety“, w której wystąpią Leszczyński i Fertner. Trzecią premjerą będzie „Hulla di bulla“. Teatr Polski Szyfmana zaczyna sezon „Cyranem de Bergerac“ w reżyserji Węgierki, z Maszyńskim jako Cyranem. Drugą premjerą ma być „Nietoperz“ Straussa jako komedja muzyczna, w której wystąpić ma p. Turska-Bandrowska, reżyserem będzie p. Zelwerowicz. — Teatr „Ateneum“ prowadzić będzie dalej Stefan Jaracz, a reżyserem będzie Leon Schiller. Sezon rozpoczyna Ateneum „Buntem w domu poprawczym“ Lampla, poczem idzie „Pan Jowialski“ w zupełnie nowej inscenizacji, z Jaraczem w głównej roli. Inscenizacja „Pana Jowialskiego“ przewiduje sąd nad panem Jowialskim, w którym wystąpią Boy-Żeleński, Grzymała-Siedlecki, Jerzy Stempowski i sam — Fredro...

TEATR BEZROBOTNYCH. Nie teatr dla bezrobotnych, tylko teatr bezrobotnych powstaje we Wiedniu. Zatrudniać będzie aktorów nigdzie niezaangażowanych, a dochody zasilać mają fundusze wsparć dla bezrobonych, z tem jednak zastrzeżeniem, by przedewszystkiem utrzymywano kuchnię dla pracowników umysłowych.

TEATR METAFIZYCZNY. W Paryżu powstaje teatr metafizyczny, na czele którego stanął Benda, Gide i Thibaudet. Finansować to nowe przedsiębiorstwo ma znane czasopismo francuskie „Nouvelle Revue Francaise“, które chce podjąć „próbę roztrząsania problemów metafizycznych drogą teatru“. Pierwszą premjerą będzie „Edyp“ Gide'a.

ANI AKTORZY ANI REŻYSERZY NIE BĘDĄ MIELI WPŁYWU NA REPERTUAR FILMOWY. Wszechpotężni Warner Brothers wydali „ukaz“, w którym czytamy: „Z początkiem nowego sezonu, rozpoczynającego się dnia 1 września b. r., żaden aktor ani żaden reżyser nie może mieć wpływu na dobór repertuaru, ponieważ w okresie depresji trzeba przedewszystkiem uwzględnić życzenia publiczności, a nie sympatje lub antypatje pojedynczych gwiazd filmowych“.

MOISSI I BASSERMANN GRAJĄ „FAUSTA“ W SZTOKHOLMIE. W Sztokholmie występuje obecnie trupa niemiecka, która wystawiła „Fausta“ Goethego. Moissi gra Fausta, Bassermann Mefista, a Karin Evans — Małgorzatę.

FILM O IVARZE KREUGERZE. Warner First National przystępuje obecnie do pracy nad filmem, którego bohaterem będzie obecnie Ivar Kreuger. Główną rolę odegra Greta Garbo, Kreugera zaś grać będzie Warren William.

ZGON GILBERTA PARKERA. W Londynie zmarł onegdaj w 69 roku życia sir Gilbert Parker, autor całego szeregu powieści historycznych. Parker, urodzony w Kanadzie, odegrał też pewną rolę w życiu politycznem i był członkiem Izby gmin.

NOWA KSIĄŻKA O ROSJI. Znana dziennikarka angielska pani Chesterton wydała książkę p. t.: „My Russian Venture“. Pani Chesterton odbyła podróż po Rosji, nie znając języka rosyjskiego i nie posługując się przewodnikiem. Książka publicystki angielskiej nie jest dla sowietów bardzo przychylna.

UROCZYSTOŚCI GORKIJOWSKIE W ROSJI. Dnia 25 b. m. Gorkij obchodzić będzie 40-lecie swej pracy literackiej. Z tej okazji odbędą się w Rosji sowieckiej wielkie uroczystości. Powstał komitet, który założyć ma instytut literacki im. Gorkija, oraz dorocznie wyznaczać będzie nagrodę Gorkija dla dzieł literackich. Ma się też ukazać zbiorowe wydanie pism Gorkija.

krytyków dopatrzył się w główkach tych — pewnych zbieżności z nieśmiertelną sztuką Leonarda da Vinci. Taka w nich, powiedziałbym, lotność rysunku, takie bogactwo przy conajwykwintniejszej prostocie, że nie jest to żadna przesada; mimowoli nasuwa się też analogja z niektóremi główkami Wyspiańskiego. Czyż trzeba dodawać, że każda główka ujmuje nas swoistą odrębnością: wyczerpany jest tu bodajże cały świat rozkosznych malców od najbardziej zadąsanych, złośliwych aż po najmilsze i najfiglarniejsze pędraki. Gdyby p. Łazarska była autorką tylko tych studjów dziecięcych (niestety niema ich wszystkich w Krakowie), już sława jej byłaby słusznie ugruntowana. Ale wszechstronna twórczość artystki wyżywa się równie chętnie i równie ujmująco w setkach drobiazgów: maskotki i talizmany p. Łazarskiej to naprawdę cacka w swoim rodzaju, tyle w nich wdzięku maleństwa i tyle powabu kunsztu! Niektóre z nich to arcydzieła prostoty i artystycznego prymitywizmu. Osobny rozdział poświęcić należałoby komizmowi i humorystyce marjonetek, które w Paryżu cieszyły się ogromnem powodzeniem. Na tych karykaturach i przekrzywieniach śledzić możnaby również i studjować psychologję „radosnej sublimacji“, psychologję nieodpartej „vis comica“ i tajemnicy grymasu uśmiechu: tyle w nich niespodzianki, tyle poczucia kontrastu i rozdźwięku, tyle elementarnej swobody, tyle niefrasobliwej igraszki i gestu uśmiechniętej radości życia.

Duża część bogatego dorobku p. Łazarskiej dostaje się teraz Muzeum Etnograficznemu w Krakowie. Po twórczości znakomitej artystki spodziewać można się jednak i należy nieustawania w pracy, która zakwitła już tyloma śmiałemi, oryginalnemi pomysłami.

Leon Templer.

POST SCRIPTUM.

P. Łazarska rozłożyła i rozwiesiła eksponaty tak ekonomicznie, że dużo miejsca zostało na stoiska drugiej wystawy przy ul. Rajskiej, wystawy pod hasłem „Wszystko dla ucznia“. W ramach tego pokazu wystawiono przedewszystkiem *przybory piśmienne i szkolne* („Iskra — Karmański“, Hardmuth — Lechistan E. Czapliński), *sportowe* („Sport“) *przyrządy fizyczne i chemiczne, urządzenia laboratoryjne* (Firma Buchner) *rowery, maszyny i t. d.* („Maszyny“ Zwierzyniecka 6). *przybory harcerskie*, naszywki i t. d. (Firma L. Censor. Szewska), *bieliznę dla młodzieży* i t. d. (Firma Lichtig, ul. Grodzka i Szewska). *meble do pokojów dziecinnych* (S. Manne, Szpitalna). Stoiska urządziła również księgarnia Gebethnera i centrala oszczędności — PKO. W hallu hali wystawowej rozgościły się eksponaty *kilku szkół średnich i zawodowych w Krakowie*. I tak spotykamy tu dobrą znajomą: szkołę zawodową dziewcząt żydowskich *„Ognisko pracy“;* wystawiła konfitury, kompoty, soki i inne smakołyki — w kącie przyozdobionym kilimami. Naprzeciwko namioty rozbił *bufet* zaimprowizowany przez firmę A. Rothe. *Pralnia* „Tęcza“ wystawiła m. in. szereg wykresów graficznych. Dużo ciekawych eksponatów wystawiła *Szkoła Ekonomiczno-Handlowa w Krakowie:* mapy plastyczne, fotografje, hafty, koronki, rzeźby w metalu, projekty reklam witrażowych i inne. Z gimnazjów miłe oko uderza wystawa *gimnazjum H. Wrońskiego*, którego warsztat wystawia piękny kajak. *Gimnazjum im. Witkowskiego* wystawia również ładne wyroby z drzewa, przedewszystkiem narty i sanki.

Jak więc widzimy, wystawa przedstawia się zajmująco i pouczająco; zasługuje też na dokładne oglądnięcie. Pełne uznanie godzi się wyrazić gospodarzowi wystawy: Lidze Propagandy wytwórczości krajowej. Należy się spodziewać, że Liga ta okazująca ostatnio wzmożoną ruchliwość, nie pominie żadnych wysiłków, żeby ze swej strony w czasach przesilenia ułatwić wytwórczości krajowej rozwój i zbyt — dla dobra ogółu społeczeństwa i konsumentów.

Z SPORTU

Niedziela ligowa

(h) W najbliższą niedzielę, 11 bm. 8 drużyn ligowych staje do walki o mistrzostwo Polski. Cracovia, która dzięki zasłużonemu zwycięstwu nad Wisłą wyprzedziła znacznie rywali, zmierzy swe siły z drugim przeciwnikiem lokalnym, Garbarnią na boisku drużyny ludwinowskiej. Garbarnię prześladuje wyraźny pech, który nie pozwala jej na przełamanie passy niepowodzeń i zajęcie lepszego miejsca w tabeli, aniżeli dziewiąte, niezbyt zaszczytne dla zeszłorocznego mistrza. W Poznaniu Garbarnia wykazała bardzo dobrą formę, zwłaszcza w linji ataku i dopiero po pauzie, opadłszy na siłach, utraciła prowadzenie i dwa punkty na rzecz Warty. To też do meczu ze znajdującą się w doskonałej kondycji Cracovią nie staje Garbarnia bez szans, zwłaszcza, że zechce się zapewne zrewanżować za dotkliwą porażkę w pierwszej rundzie. W Warszawie odbędzie się mecz Legja—Wisła. Drużyna krakowska, która w meczu z leaderem Ligi zawiodła, staje przed ciężkiem zadaniem, gdyż Legja wraca do formy i w meczu z Pogonią tylko wskutek dobrej gry tyłów i szczęścia drużyny lwowskiej nie wykorzystała cyfrowo swej przewagi. Faworytem jest więc drużyna wojskowa, rozgrywająca mecz na własnem boisku. Lwów będzie widownią walki Czarnych z Wartą. Czarni wygrzebali się z beznadziejnej, jak się zdawało, sytuacji i dorównali pod względem ilości punktów zdobytych Polonii, ale mają o dwie gry więcej i gorszy stosunek bramek. Warta, która kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, wysunęła się na czwarte miejsce i jest także faworytem w spotkaniu lwowskiem. Wydaje się rzeczą b. wątpliwą, by pracowitość i ambicja Czarnych, która przyniosła im punkt w Łodzi, potrafiła przeciwstawić się wysokim umiejętnościom Poznańczyków. Drugi outsider tabeli, Polonia rozegra w Łodzi mecz z ŁKS-em. ŁKS, mimo że słabo zaprezentował się w meczu z Czarnymi, powinien wyjść zwycięsko ze spotkania niedzielnego.

Coraz bardziej wyjaśnia się sytuacja w rozgrywkach o wejście do Ligi. Ostatnia niedziela przyniosła pod tym względem wysokocyfrowe wyniki, a wśród nich jedną sensację: 4 Dyon sam. panc. pokonał w przekonywującym stosunku faworyta grupy północno- wschodniej, 1 p. p. leg. W grupie tej prowadzi nadal drużyna wojskowych 1 p. p. leg., która w trzech grach zdobyła cztery punkty, przed 4 dyonem sam. panc. (2 gry, 2 punkty) i 76 p. p. (1 gra, 0 punktów). W grupie północno-zachodniej, po zasłużonych zwycięstwach ŁTSG i Legji tabela przedstawia się następująco: 1. Legja 3 gry, 5 punktów, 2. ŁTSG 2 gry, 4 punkty, 3. Polonia 3 gry, 1 punkt, 4. Gwiazda 0 punktów. Mistrzostwo tej grupy rozegra się między ŁTSG a Legją, pozostałe drużyny żadnej roli nie odegrały. W grupie południowo zachodniej „IFC" odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Wartą, choć do przerwy prowadziło Zawiercie. O mistrzostwie zadecyduje prawdopodobnie mecz Podgórze —IFC w Krakowie. Narazie na czele kroczy Podgórze — 2 gry, 4 punkty, I. F. C. 2 gry, 2 punkty, 3. Warta 2 gry 0 punktów. W ostatniej grupie debjut Polonji przemyskiej zakończył się jej wspaniałem zwycięstwem, które wróży jej mistrzostwo grupy i czyni ją jednym z najpoważniejszych kandydatów na wejście do Ligi. Najbliższa niedziela przyniesie następujące mecze o miano klubu ligowego: w Poznaniu Legja—ŁTSG, w Krakowie Podgórze—IFC, w Przemyślu Polonia —Unia, w Grodnie 76 p. p.—4 dyon samochodów pancernych (Brześć n/B.).

I. IGRZYSKA ZIMOWE „MAKKABI" W ZAKOPANEM.

Zgodnie z uchwałą Zjazdu Krajowych Związków „Makkabi" jaki odbył się w lipcu b. r. we Wiedniu, odbędą się w Polsce I. Igrzyska zimowe „Makkabi" w Zakopanem w terminie od 2 do 5 lutego 1933 r. W programie Igrzysk przewidziane są zawody narciarskie, saneczkarskie, hokejowe i łyżwiarskie. Programy poszczególnych działów zostały już przesłane odnośnym Związkom.

Zainteresowanie tą imprezą jest zagranicą bardzo duże. Od szeregu Związków napływają zapytania odnośnie do szczegółów tej imprezy. Prócz czynnych zawodników spodziewany jest przyjazd liczuych rzesz turystów. które poza pobytem w Zakopanem zwiedzą szereg miast polskich, biorąc udział w wycieczkach organizowanych przez Związek „Makkabi" w Polsce.

Organizacją Igrzysk w Zakopanem zajmuje się specjalnie wyłoniony Komitet z siedzibą w Krakowie. Organizatorzy odbyli szereg konferencyj z kompetentnemi czynnikami w Polsce. Tak sfery rządowe jak też i Związki sportowe przyrzekły organizatorom jaknajdalej idące poparcie. Wszelkich informacyj udziela komitet Org. w Krakowie ul. Mikołajska 6. skrzynka pocztowa 372.

—oOo—

BOKSERSKI OBÓZ TRENINGOWY przed meczem Polski z Niemcami 13 listopada br. w Dortmundzie, organizuje PZB. w Poznaniu od 27/10 do 10/11 pod kierunkiem por. Laskowskiego.

DWA MECZE PIŁKARSKIE MIĘDZYPAŃSTWOWE rozegra Polska 2/10 br., a to I. garnitur z Rumunją w Bukareszcie, II. garnitur z Łotwą w Warszawie.

JASTRZĘBSKI (AZS Warszawa) poprawił pływacki rekord polski 400 mtr. na wznak w czasie 6,36.1 min. o 35 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Weigmana).

BOKSERZY HASMONEI LWOWSKIEJ wystąpili z macierzystego klubu wskutek kolizji ze zarządem i założyli nowy klub pod nazwą „Pierwszy Żydowski Boxingklub". — Powtarza się historja Makkabi—Jordan w Warszawie.

ECHA ZE ŚWIATA

Marconi demonstruje nowe wynalazki

Donieśliśmy już, że Marconiemu udało się przenosić zapomocą fal radjowych pismo maszynowe. Onegdaj odbyła się w Londynie — „premjera uroczysta", na której genjalny wynalazca włoski zademonstrował publiczności, składającej się z przedstawicieli nauki i techniki, swój nowy wynalazek. Stacja nadawcza mieściła się w Chelmsfort, a stacja odbiorcza w Londynie. Aparat nadawczy składa się ze specjalnie skonstruowanej maszyny do pisania, na której napisano parę słów. Każda zgłoska natychmiast ukazała się na filmie londyńskiego aparatu odbiorczego. „Próba świetnie się udała, wywołując podziw wszystkich gości. Zauważyć przytem należy, że taka telewizyjna maszyna do pisania nie jest wcale kosztowna i dlatego spodziewać się należy, że wkrótce przystąpi się do masowej jej fabrykacji. Odległość nie odgrywa tutaj żadnej roli, w niedalekiej więc przyszłości będzie można pisywać na tej maszynie listy z Europy do Chin lub do Austrjalji.

Marconi skorzystał z tej sposobności, by zademonstrować jeszcze inne swe wynalazki z dziedziny radjotelegrafji. Jak wiadomo, zaburzenia atmosferyczne przeszkadzały przy odbiorze radjotelegramów, zniekształcając nieraz ich tekst. Marconi usunął te przeszkody, stwarzając nowy aparat odbiorczy. Nowy ten aparat pracuje bardzo szybko, bo w przeciągu jednej minuty można nadać 120 słów.

Demonstracje swych wynalazków zakończył Marconi przemówieniem, w którem zaznajomił słuchaczy ze swemi obecnemi pracami. Marconi pracuje teraz nad problemem przesyłania bez drutu — energji. Dotychczasowe próby były bardzo skromne. Energji elektrycznej, która potrafi poruszać lokomotywę, nie da się bez drutu przenieść zapomocą fal powietrznych. Marconi jest przekonany, że uda mu się i ten problem pozytywnie rozwiązać.

Sztuczna „konserwa" tlenu

Dotychczas zdobywano tlen dla ochrony gazowej w kopalniach i celów leczniczych z powietrza i przechowywano we flaszkach stalowych pod ciśnieniem 150 atmosfer. Produkcja była bardzo droga, a najmniejsza flaszka w Niemczech kosztowała 20.000 marek. Pozatem groziło wciąż niebezpieczeństwo eksplozji. Obecnie prasa niemiecka donosi, że udało się tlen chemicznie wytwarzać. Podstawą wynalazku jest t. zw. brykiet tlenowy, w którym węgiel nie pozostaje pod ciśnieniem, lecz jest związany chemicznie. Udoskonalono ten wynalazek, nadając mu formę „konserwy tlenowej", z której wyzwolić można prawie w stu procentach zawarty w nim tlen, tak chemicznie skoncentrowany, że gdyby musiano go przechowywać we flaszkach stalowych, musiałby pozostawać pod ciśnieniem 350 atmosfer. Ponieważ tlen w konserwie nie pozostaje pod żadnem ciśnieniem mechanicznem, przeto jego magazynowanie oraz ekspedycja jest zupełnie bezpieczna. Pozatem produkcja jest bardzo tania, a cena „konserwy tlenowej" wynosić ma 50—60 fenigów od sztuki. Każdy łatwo zrozumie olbrzymią doniosłość tego wynalazku.

Solidarność intelektualnej elity

Hauptmann i Einstein za uwolnieniem Peruańczyka Delatorre.

Przed kilku tygodniami aresztowano w Limie, stolicy peruańskiej, znanego polityka H. Delatorre'a, który od lat propaguje ideę związku wszystkich państw południowo-amerykańskich. Delatorre zwalcza obecny rząd peruański, który też zarządził jego aresztowanie. Delatorre na znak protestu rozpoczął we więzieniu głodówkę. Dawni jego przyjaciele polityczni a m. in. wielu byłych peruańskich posłów zagranicznych, zainicjowali w Europie akcję za jego uwolnieniem. Do tej akcji przyłączyli się obecnie Albert Einstein i Gerhard Hauptmann. Einstein wystosował do generała Cerro, prezydenta republiki peruańskiej, następujący telegram: „Niszczenie jednostek wartościowych przynosi szkodę i hańbę ciaśniejszym i szerszym spólnotom ludzkim. Odpowiedzialność za losy Delatorre'a spoczywa na was". Gerhard Hauptmann, powołując się na swój doktorat honorowy uniwersytetu oxfordzkiego oraz uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, apeluje do poczucia ludzkości prezydenta peruańskiego, prosząc o wypuszczenie na wolność Delatorre'a, który jest po części kolegą Haptmanna, ponieważ uzyskał doktorat w Oxfordzie.

Naszemu b. prezesowi kol. **Emanuelowi Hirschowi**, z okazji Jego zaślubin z p. **Stefą Lewinówną**, najserdeczniejsze gratulacje i życzenia składa

Związek Absolwentów Szkół Średnich „Przyszłość-Heatid" w Krakowie.
299g

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Nieludzki gospodarz-multimiljoner

Tragiczna licytacja w mieszkaniu podupadłego kupca łódzkiego. — Zarówno gospodarz, jak i jego ofiara są gorliwymi agudowcami...

Łódzki „Głos Poranny" donosi:

Mieszkańcy ulicy Nowomiejskiej w Łodzi, żywo komentują niezwykły wypadek, jaki miał tam onegdaj rano miejsce w domu przy ul. Nowomiejskiej 3. Dom ten jest jedną z największych posesji w Łodzi. W drugiem podwórzu, w nowowybudowanej poprzecznej oficynie na drugiem piętrze, mieszkał od trzech lat Józef Goldman, kiedyś kupiec i handlowiec, obecnie bez zajęcia.

Mieszkanie Goldmana składa się z dwóch szumnie zwanych pokoi z kuchnią, w rzeczywistości jednak jest to przestrzeń kilkunastu metrów kwadratowych, nieudolnie podzielonych na 3 części. **Za to mieszkanie Goldman zapłacił 550 dolarów odstępnego i zobowiązał się płacić 1000 złotych rocznie czynszu dzierżawnego.**

Do ostatnich miesięcy wywiązywał się ze swych zobowiązań skrupulatnie i punktualnie. Ostatnio, kiedy utracił pracę płacił wekslami po 100 zł. miesięcznie. Weksle te wykupywał w terminie.

Tymczasem sytuacja materjalna Goldmana pogorszyła się jeszcze bardziej. W dniu 30 lipca br. w terminie płatności weksla nie był w stanie w żaden sposób zapłacić 100 złotych.

Zwrócił się do gospodarza, proponując, by sprolongował mu dług i ofiarując zamiast zaprotestowanego weksla inny, zaopatrzony w pierwszorzędne żyro. Właściciel domu nie zgodził się na propozycję. Zaskarżył weksel Goldmana do sądu, uzyskał klauzulę i oto w mieszkaniu biednego kupca zjawił się rządca domu w towarzystwie komornika.

Nie pomogły prośby i nalegania, nie pomogło zapewnienie, że weksel zostanie w ciągu kilku dni wykupiony. Komornik, z którym przybyła gromada zawodowych hyjen licytacyjnych, przystąpił do swych czynności.

Głośne protesty Goldmana i zamieszkałego wraz z nim kuzyna zwabiły do mieszkania sąsiadów, oraz klijentów licznych w tym domu nal targowych. Wszyscy stanęli po stronie licytowanego.

Powstał nieopisany tumult. Rządca widząc, że nie da sobie rady z tłumem, który przyjął wobec niego groźną postawę, zwrócił się o pomoc do policji. Przy jej udziale odbyła się tragiczna licytacja, w wyniku której sprzedano Goldmanowi umeblowanie pokoju za sto kilkanaście złotych, stanowiących pokrycie protestowanego weksla.

W trakcie licytacji doszło do bójki między licytantami a właścicielem mieszkania i ludźmi, którzy stanęli w jego obronie.

Dopiero policja zlikwidowała zajście, spisując protokuł. Kilka sztuk mebli Goldmana zostało zniszczonych, tak, że straciły na swej wartości przy licytacji. **Goldman i jego krewny są okaleczeni.**

Szczególne wzburzenie wywarło na świadkach niebywałej licytacji powiedzenie rządcy domu: **„Jak nie będzie miał mebli, to go będzie łatwiej wyrzucić z mieszkania".**

Żałośnie wyglądało mieszkanie Goldmana po licytacji. W pustem mieszkaniu pozostały tylko 4 łóżka i kanapka. Zawartość szafy i kredensu walęsała się po ziemi.

Na podwórzu domu, zebrały się tłumy ludzi. **70 sklepów, mieszczących się w posesji, przy ul. Nowomiejskiej nr. 3 zamknięto na 3 godziny. To znak protestu przeciw nieludzkiemu postępowaniu gospodarza M. Bornsteina.**

Bornstein jest jednym z najbogatszych ludzi w Łodzi. Posiada przędzalnię, skład przędzy, posiadłość pod Łodzią, tzw. „Bornsteinówkę", i poza wymienionym domem, jest właścicielem domów przy ul. Piłsudskiego 11, 13 i 44. Sam dom przy ul. Nowomiejskiej 3 przynosi rocznie około pół miljona zł. dochodu.

Jak informują lokatorzy, sąsiedzi Goldmana, **zarówno on, jak i Bornstein są nabożnymi Żydami i corocznie wyjeżdżają do Góry Kalwarji, by spędzić święta u cadyka.** Bornstein zasiada zwykle przy stole po prawej stronie rabina, a Goldman zajmuje skromne, szare miejsce w tłumie wiernych.

Moment ten, ze zrozumiałych względów, wywarł silne wrażenie wśród Żydów na ul. Nowomiejskiej.

Zabójstwo podczas egzekucji

W Żydaczowie pow. Horodenka, egzekutor sądowy z Obertyna Bronisław Knapik, w czasie wykonywania czynności natrafił na opór ze strony dłużnika Piotra Józyszyna. Knapik zagroził Józyszynowi rewolwerem i spowodował wystrzał, trafiając asystującego przy egzekucji kupca z Obertyna Oskara Gründigera, który zmarł na miejscu. Knapika aresztowano.

Proces magistratu łódzkiego przeciw wiceprez. Wielińskiemu

Jak już donosiliśmy, na onegdajszem posiedzeniu magistratu łódzkiego rozpatrzono m. in. sprawę głośnych w swoim czasie enuncjacyj b. wiceprezydenta Łodzi, Edmunda Wielińskiego, ogłoszonych w „Il. Kurjerze Codz." po umorzeniu sprawy dwóch ławników przez prokuraturę łódzką.

Jak wiadomo, dr. Wieliński po tym fakcie, rehabilitującym członków magistratu łódzkiego i po wezwaniu go przez specjalną komisję radziecką do złożenia wyjaśnień w swej obronie (w związku z wnioskiem socjalistów o wydalenie dr. Wielińskiego z rady miejskiej za czyn hańbiący), zamieścił w wspomnianem piśmie artykuły i depesze, w których oczernił magistrat łódzki, nazywając jego członków ludźmi o brudnych rękach, oraz zarzucał władzom miejskim tuszowanie rzekomych wykroczeń i nadużyć ławników. Obecnie magistrat łódzki postanowił wystąpić przeciwko dr. Wielińskiemu na drogę sądową, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za szkalowanie dobrego imienia samorządu łódzkiego Magistrat pociągnie do odpowiedzialności oprócz p. Wielińskiego, także redaktora odpowiedzialnego I. K. C. W imieniu magistratu łódzkiego do sądu wystąpi adwokat krakowski dr. Rosenzweig.

Nie generał, lecz pułkownik Nowikow mieszka w Łodzi

W głośnej sprawie generała- wieszatela, który „wsławił" się nałożeniem kontrybucji na m. Kielce i powieszeniem 10 Żydów, zaszedł zwrot. Oto jak donoszą z Łodzi, dyrektorem Tow. Wyścigów Konnych w Łodzi jest b. pułkownik armji carskiej, Sergjusz Nowikow, który poza nazwiskiem nie ma nic wspólnego z krwawym generałem Aleksandrem Nowikowem.

Tajniki bibljofilstwa warszawskiego

Urząd prokuratorski warszawskiego sądu okręgowego doręczył akt oskarżenia em. pułkownikowi Romualdowi Zienkiewiczowi, bohaterowi głośnej afery kradzieży „białych kruków" w prywatnych i państwowych zbiorach warszawskich. Akt oskarżenia zarzuca Zienkiewiczowi znaczną liczbę kradzieży dokumentów o wielkiej wartości bibljofilskiej. Oskarżony zapowiada, że wystąpi z rewelacjami o kulisach bibljofilstwa warszawskiego. Rozprawa zapowiada się bardzo sensacyjnie.

Masowa ucieczka z obozu koncentracyjnego

Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż w obozie koncentracyjnym w Gródku Ostroszyckim uwięzieni włościanie w liczbie około 320 osób w nocy z dnia 4 na 5 bm. obezwładnili strażników, którym pozabierali broń oraz obrabowali magazyn broni i żywnościowy i grupami zbiegli w okoliczne lasy. Kilka grup uciekinierów udało się w kierunku granicy polskiej. Na wieść o masowej ucieczce „kułaków- kontrrewolucjonistów" władze sowieckie wysłały w pościg kilka oddziałów konnych i pieszych. Jedną z grup zbiegów dnia 6 bm. koło Dejnarowa, odcinka granicznego Radoszkowice otoczono ze wszystkich stron i zmuszono do poddania się. Trzem włościanom — zbiegom mimo ostrej czujności straży na granicy, udało się w przebraniu strażników sowieckich przedostać na teren polski.

Dezerter zastrzelony podczas pościgu

W miesiącu lipcu zbiegł po wyłamaniu krat w oknie z aresztu garnizonowego 52 pp. w Złoczowie, dezerter tego pułku Reim Michał, rodem z Rudy Kołłowskiej, ścigany ponadto za usiłowane morderstwo, rabunek i inne przestępstwa. Reim przez cały czas ukrywał się w okolicznych lasach Złoczowa, będąc postrachem ludności.

Zarządzona przez wydział śledczy w Złoczowie obława w nocy z 7 na 8 bm. doprowadziła do osaczenia Reima, który na widok policji począł się gęsto ostrzeliwać, w końcu jednak trafiony w głowę, padł martwy na ziemię.

Śmierć ich złączyła

Onegdajszej nocy w domu Nr. 40 przy ul. Siennej w Warszawie w mieszkaniu pp. Edelsburgów popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem, służąca Petronela Ziółkówna wraz z narzeczonym. Z listów pozostawionych przez parę kochanków wynika, iż popełnili samobójstwo, aby „połączyć się wieczną miłością", wobec sprzeciwu rodziców narzeczonego, którzy nie chcieli dać synowi pozwolenia na ślub.

Zasądzenie żonobójcy

W warszawskim sądzie okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych niejaki Wacław Kozłowski pod zarzutem zadania śmiertelnego ciosu żonie nożem w plecy. Tłem sprawy była zazdrość, która się obudziła w Kozłowskim w stosunku do żony, z którą już był od kilkunastu miesięcy w separacji. Dowiedziawszy się jednak, że kuzyn jego żony przyjechał z Ameryki i mając opinję bogatego człowieka, chodzi z nią razem, zapałał uczuciem zazdrości i zaczął szukać okazji do spotkania ich razem na ulicy. Gdy to nastąpiło, dokonał czynu zbrodniczego. Jest on do pewnego stopnia recydywistą, gdyż 2 lata przedtem, niemal w czasie miodowych miesięcy, dokonał zamachu nożem na żonę, za co został przez teścia wyrzucony z domu. Żonobójca został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Matka uprowadziła własne dziecko

Przed paru miesiącami Stanisław Wojcieszowicz ulokował swą 13-letnią córkę na oddziale gruźliczym szpitala zakaźnego w Wilnie, z tem, by lekarze mogli na podstawie obserwacji orzec, jak dalece dziecko zagrożone jest gruźlicą.

Onegdaj Wojcieszowicz zgłosił się do szpitala, by odwiedzić córkę. Można sobie wyobrazić jego przerażenie, gdy się dowiedział, że chorą zabrała jakaś pani, rzekomo matka. Wojcieszowicz domyślił się, gdy mu zapodano rysopis owej pani, że była to jego ekszona, z którą rozwiódł się przed 12 laty.

Od roku 1929 odwiedzała ona kilkakrotnie córkę w domu ojca, lecz nigdy nic o sobie nie mówiła i Wojcieszowicz nie zna jej bliższego adresu. Przypuszcza tylko, że Wojcieszowiczowa mieszka w Gdyni, wobec czego prosi policję o wszczęcie poszukiwań na tamtejszym terenie.

Wójt defraudował pieniądze skarbowe

Z Holszan (wojew. wileńskie) donoszą, iż ostatnio podczas rewizji księgowości urzędu gminnego w Holszanach ujawnione zostały przez komisję kontrolną znaczne braki pieniężne z sum rządowych, składających się z zainkasowanych od mieszkańców podatków oraz rozmaitych opłat pobieranych przez urząd gminny na rzecz skarbu państwa za załatwienie rozmaitych czynności urzędowych.

Niedobór w kasie gminnej przewyższa 15 tysięcy złotych. O brakach w kasie urzędu gminnego powiadomiono władze śledcze, które wszczęły dochodzenie celem ujawnienia winowajcy tych nadużyć. Dochodzenia skierowują się przeciw wójtowi gminy Borysewiczowi.

SEWERYNIAK, mistrz bokserski wagi półśredniej (ŁKS), przenosi się na stałe do Warszawy i wstępuje do klubu „Skoda".

Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej
18 września

W niedzielę dnia 18 bm. obradować będzie w Krakowie Rada Partyjna organizacji sjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska. Na porządku dziennym obrad Rady Partyjnej znajdują się następujące sprawy: 1) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy. 2) Obecna sytuacja w światowym ruchu sjońskim i sprawozdanie z posiedzenia A. C. — dr. Schwarzbart. 3) Sprawa Biura Palestyńskiego w Krakowie. 4) Wnioski i interpelacje.

W Radzie Partyjnej biorą udział z głosem stanowczym członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej i wybrani ad personam przez ostatnią Konferencję Krajową członkowie Rady Partyjnej.

Początek obrad o godzinie 10-ej przedpołudniem.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Jutrzejszy dodatek „Nowego Dziennika"
(12 stron druku)
WIEDZA I ROZRYWKA

zawiera m. in.:

S. Stendig: Baruch Spinoza
Inż. Józef Rechen: Ameryka jest krajem kulturalnym?
(on): Oszczercze oskarżenie żydów o zatruwanie studzien w Strassburgu w roku 1349
M. H.: Przyszła wojna lotnicza (Coś dla militarystów)
Frederic Boutet: Wyznanie (fejleton)
DRUGI KONKURS ROZRYWKOWY

Wszyscy czytają jutrzejszy „NOWY DZIENNIK"!

„Święto Młodej Wsi" w Krakowie

Kraków pozostaje pod wrażeniem imponującej manifestacji, jaką jest pierwsze Święto Młodej Wsi. Onegdaj wieczorem tłumy publiczności gromadziły się na Rynku Gł. przed witrynami sklepów, w których wystawiono wspaniałe wieńce dożynkowe, przeznaczone dla P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Wczoraj od wczesnego rana napływać poczęły do Krakowa liczne grupy młodzieży wiejskiej w strojach ludowych. Do tej pory przybyło poza 3.000 Strzelca, który w ramach własnego szerokiego programu bierze udział w uroczystościach, około 4.000 młodzieży wiejskiej, zorganizowanej w Małopolskim Zw. Młodzieży Ludowej, w Zw. Teatrów i Chórów Ludowych i pokrewnych organizacjach wiejskich. Odbyta zbiórka młodzieży na Błoniach o godz. 15-tej dała przegląd wyników pracy organizacyjnej.

O godz. 15.30 odegrano w Teatrze im. Jul. Słowackiego artystyczne widowisko ludowe p. t. „Hanusine wesele" pióra wizytatora p. J. Cierniaka, które było przedmiotem burzliwych owacyj ze strony tłumnie zebranej publiczności. Na przedstawieniu był obecny p. wojewoda dr. Kwaśniewski, powitany w hallu przez komitet obywatelski. O godz. 17-tej ulicami miasta przesunął się korowód uczesników I Święta Młodej Wsi. Szczególną uwagę zwracały barwne szeregi krakowiaków, jadących na blisko 20 wozach. Pozatem zachwyt wywołali górale z orkiestrą oraz barwna grupa żywiecka. O godz. 19-tej odbyła się w Domu Żołnierza zabawa ludowa, na której produkowano regjonalne tańce i śpiewy.

Przez całe popołudnie rozbrzmiewały po ulicach miasta i na placach publicznych koncerty orkiestr uczestniczących w pochodach. O godz. 19.30 na tle wspaniale iluminowanego ogniami sztucznemi Kopca Kościuszki odbywały się gawędy obozowe, połączone z popisami tanecznemi i chóralnemi, zorganizowanemi przez Związek Strzelecki. Produkcjom tym przyglądały się tłumne rzesze publiczności.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 53	WRZESIEN 11 NIEDZIELA 10 Elul 5692	Zachód słońca 17 m. 48

Zgon ofiary tragicznego wypadku
w budynku sądowym

(rg) Wczoraj donieśliśmy już o strasznym wypadku, jaki miał onegdaj popołudniu miejsce w kurytarzu sądu cywilnego przy ul. Grodzkiej. Rusztowanie 6 m. wysokie, na którem pracowało dwóch malarzy, zawaliło się, przyczem obaj runęli na schody odnosząc ciężkie kontuzje.

Jak się dowiadujemy, jedna z ofiar wypadku Szymon Berkowicz, zmarł wczoraj w południe na klinice chirurgicznej. Śmierć nastąpiła naskutek złamania podstawy czaszki. Natomiast u drugiej ofiary wypadku, Karola Knotka, który doznał wstrząsu mózgu, nastąpiła pewna poprawa stanu zdrowia.

Konfiskata „Nowego Dziennika"

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika" uległ z powodu treści jednego telegramu z Warszawy konfiskacie, po której wydaliśmy drugi nakład.

Również uległy wczoraj konfiskacie dzienniki „Głos Narodu" i „Naprzód".

Z działalności Keren Hajesod

W myśl uchwały Dyrektorjum Keren Hajesod w Krakowie z dn. 4 bm. przystąpiło biuro centralne do intenzywnej akcji inkasowej na całym terenie zach. Małopolski i Śląska.

Do szeregu deklarantów, zalegających ze składkami miesięcznemi wysłano upomnienia, zawierające zestawienie zaległości, oraz odezwę, podpisaną przez Dyrektorjum K. H., jakotеż egzekutywy organizacyj sjonistycznych. Nadto odbywają się posiedzenia wszystkich komitetów lokalnych na prowincji, na których odczytywane będą listy opieszałych płatników K. H. i skąd pójdą osobiste monity.

W tej sprawie wysyła biuro specjalny okólnik do mężów zaufania K. H. przy miesięcznym biuletynie nr. 11/44, gdzie znajdują się szczegółowe instrukcje w tej sprawie.

Wycieczka do Palestyny
zorganizowana przez Egzekutywę Organizacji Sjońskiej w Krakowie

Przygotowania w związku z wycieczką do Palestyny, jaką organizuje Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie, są w pełnym toku. Szczegółowe plany są już opracowane i zostaną w dniach najbliższych wysłane do zainteresowanych osób, które udział swój w wycieczce już zgłosiły. Wycieczka zapowiada się bardzo ładnie. Termin wycieczki ustalony został na marzec. Wyjazd z Krakowa nastąpi w pierwszych dniach marca, tak, by wycieczka była na Purim już w Palestynie, a na Pesach z powrotem.

Kierownictwo wycieczki w kosztorysie swoim uwzględnia koszta paszportu, wiz, przejazdu z Krakowa do portu i z powrotem, przejazd pierwszorzędnym okrętem pasażerskim i z powrotem, jakoteż pełne utrzymanie i wycieczki po Palestynie.

Zainteresowani wycieczką winni po informacje zwrócić się do Egzekutywy na adres Kraków, ul. Stradom 15, I. p. oficyny.

Wieczór pieśni palestyńskiej

Dziś w niedzielę odbędzie się w Chrzanowie z okazji otwarcia nowej placówki hachszary „Akiby" Wieczór pieśni palestyńskiej ze współudziałem chóru gniazda krakowskiego „Akiby", pod kier. p. P. Anhalta. Uroczyste przemówienie wygłosi dr. J. Frand. Początek o godz. 7-ej wieczór w sali Strażnicy.

* * *

Zbiórka członków gniazda krakowskiego wyjeżdżających do Chrzanowa o godz. 13·30 przed dworcem głównym. Wszyscy wyjeżdżający korzystają z 50-proc. zniżki kolejowej.

Opłaty od kwitów komornianych

Towarzystwo właścicieli realności Wielkiego Krakowa, pl. Szczepański 2, komunikuje nam: Od 1 bm. obowiązują nowe opłaty od kwitów na pobrany czynsz, które w stosunku miesięcznym wynoszą przy sporządzeniu kwitu na pobrany czynsz do 99 zł 99 gr — 0.25 zł, od 100 do 150 zł — 0.50 zł, od 150 do 200 zł — 0.75 zł, ponad 200 zł 1 złoty.

Opłatom powyższym nie podlegają kwity od mieszkań jedno i dwuizbowych. Sumy tych opłat należy w ciągu 15 dni po wystawieniu kwitu na otrzymany czynsz uiścić w Kasie gminnej bezpośrednio, lub na jej rachunek czekowy w Poczt. Kasie Oszcz. przy równoczesnem złożeniu w Kasie gminnej wykazu otrzymanych i pokwitowanych sum czynszu pobranego w ubiegłym miesiącu wraz z obliczeniem opłat przypadających od wydanych kwitów. Formularze wykazów, które właściciele realności będą składali w Kasie Gminnej, będą wkrótce do nabycia w biurze Towarzystwa, pl. Szczepański l. 2. Zaznacza się, że opłata obciąża właściciela realności i to tylko wtedy o ile na otrzymane komorne wystawia kwit. Nienaruszone pozostają nadal przepisy o opłatach stemplowych od kwitów, wobec czego należy w danym razie, nalepić także na kwit znaczek stemplowy za 25 gr (sumy zaś do 50 zł włącznie wolne są od tej opłaty stemplowej).

Znaczna obniżka taryfy lotniczej

Jednocześnie z nowym rozkładem lotów, który wprowadzony zostaje na polskich linjach lotniczych z dniem 1 października br., obniżona będzie wydatnie taryfa za przeloty. Pasażerski bilet lotniczy kosztować będzie ściśle tyle, ile wynosi cena biletu II-ej klasy w pociągu pospiesznym, przyczem członkowie LOPP. korzystać będą ze zniżki w wysokości 20 proc.

Zatem w praktyce, wobec tego, że każdy z łatwością może zostać członkiem LOPP., bilety lotnicze tańsze będą o 20 proc. od biletów kolejowych II-ej klasy na tej samej trasie.

Przed imprezami lotniczo-sportowemi w Krakowie

W związku z I. raidem sztafetowym lotniczo-samochodowo- motocyklowym do Nowego Targu, oraz z IV Lotem Południowo- Zachodniej Polski i III Zlotem Podhalańskim, mającym się odbyć w dniach 17 i 18 bm objął protektorat nad powyższemi imprezami minister komunikacji inż. Michał Butkiewicz. W programie oprócz zawodów odbę-

dzie się w niedzielę na lotnisku w Rakowicach uroczystość poświęcenia drugiego hangaru i montowni szybowców Aeroklubu Krakowskiego. Nadto odbędą się w tym dniu pokazy i popisy samolotów sportowych i turystycznych, próby, loty pasażerskie i liczne niespodzianki na lotnisku.

Termin zgłoszenia do raidu sztafetowego upływa z dniem 13-go bm. do godz. 12-ej za opłatą podwójnego wpisowego zł 20. Losowanie sztafet odbędzie się 13-go bm. o godz. 18-ej w lokalu Krak. Klubu Automobilowego. Zawody samolotów turystycznych w IV. Locie Poł. Zach Polski i III Złocie Podhalańskim obejmują: w dniu 17-go bm. zlot do Nowego Targu, w dniu 18-go bm. przelot z uwzględnieniem regularności na trasie: Kraków- Mielec- Nowy Sącz- Nowy Targ- Bielsko-Katowice- Częstochowa- Kraków, z obowiązkiem kolejnego lądowania na lotniskach za wyjątkiem Bielska, gdzie nastąpi zrzucenie meldunków, próbę krótkości startu, próbę krótkości lądowania. Termin pierwszy zgłoszeń do tych zawodów upływa z dniem 13-go bm. godz. 18-ta popoł., drugi i ostateczny w dniu 15-go bm. godz. 18-ta wpisowe podwójne.

—oOo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **KLINIKA DERMATOLOGICZNA** (chorób skórnych i wenerycznych) U. J. (szpital św. Łazarza) wznawia udzielanie porad chorym z dniem 12 września br. w godzinach rannych od 8—10 z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **NOWE PRZEPISY O SPRZEDAŻY MIĘSA I WĘDLIN.** Magistrat komunikuje, że z dniem 20 bm. organa sanitarne będą sprawdzały czy kupcy (masarze, rzeźnicy, restauratorzy itp.) zastosowali się do wymogów rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o dozorze nad mięsem. Do tego też czasu muszą tak rzeźnicy, czy masarze i kupcy, zadecydować co w swoich lokalach będą sprzedawać, a mianowicie, czy mięso czy też wędliny, gdyż sprzedaż mięsa wraz z wyrobami wędliniarskiemi w jednym lokalu jest wzbroniona. Przepisy rozporządzenia, które muszą być wywieszone w każdym lokalu sprzedaży mięsa, wędlin można otrzymać w kancelarji Cechu rzeźników i wędliniarzy ul. A. Potockiego l. 18 między godz. 5—7 popołudniu. Zaznacza się, że niewykonywanie wymienionych przepisów nowej ustawy podlega karom sądowym.

— **16 WYPADKÓW SZKARLATYNY.** 14 tyfusu brzusznego, po 7 dyfterji i kokluszu, 2 paratyfusu i po 1 czerwonki, mumpsu i róży, zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie.

— **WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH.** Wczoraj popołudniu spadła z kamieniołomów w Pychowicach 8-letnia Stanisława Parewiczówna i doznała szeregu kontuzyj oraz wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala w Krakowie.

— **OSZUŚCI POD KLUCZEM.** Aresztowano: Goldschmida Szlomę (lat 48), oraz Fudalika Wincentego (lat 34), za oszukańczą sprzedaż bezwartościowych pierścionków za cenę 60 złotych na szkodę Kalma Silbersteina z powiatu Olkuskiego. Wiktorię Windak (lat 43), z Grabówki pow. Wieliczka, za wyłudzenie pożywienia i napoji alkoholowych w restauracji, Żmudę Jana (lat 19), bez zajęcia, z Knosowa pow. Kraków, za kradzież na szkodę Kazimierza Merklingera.

— **ZŁODZIEJE NIE PRÓŻNUJĄ.** Czeczuga Jan (lat 29), malarz pokojowy, zam. Wieczysta 212, zgłosił do policji, że skradziono mu na tandecie ubranie męskie wartości 32 zł. Górka Wojciech, rolnik z Lasocic pow. Limanowa, zgłosił, że skradziono mu z wozu w Rynku Podgórskim kurtkę męską wartości 35 zł. Reisner Józef, Podzamcze 22, zgłosił, że w czasie wsiadania do pociągu na tut. dworcu osobowym skradziono mu z kieszeni portfel z dokumentami i kwotę 100 zł.

— **NIEUCZCIWY URZĘDNIK.** Gawalewicz Bolesław, przedstawiciel redakcji „Albumów inżynierów techników", zgłosił o przywłaszczeniu albumów kwestionarjuszy oraz 140 zł. na jego szkodę przez Henryka Hellera urzędnika prywatnego, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **ZNOWU „PALLAS".** Listę oszukanych przez towarzystwo „Pallas" uzupełnił jeszcze Kowalski [illegible] kowal z Bronowic Wielkich, który zgłosił, że wpłacił on temuż towarzystwu kwotę 160 zł. pod przyobiecaną pożyczkę długoterminową, której jednak dotychczas niedostał.

— **PAPIEROŚNICA I KRAWATKI.** Na szkodę Wiśniewskiego Stanisława skradziono srebrną papierośnicę wartości około 150 zł., w czasie, gdy przyglądał się straganiarzowi z krawatkami na ul. Grodzkiej.

— **BÓJKA NA ULICY LUDWINOWSKIEJ.** Na ulicy Ludwinowskiej na tle osobistych porachunków wywiązała się bójka między Franciszkiem Saodwskim a Zygmuntem Horaczkiem. W czasie bójki Horaczek doznał przecięcia skóry na głowie oraz kilku sińców na ciele. Sadowski zaś odniósł kilka ran w okolicy klatki piersiowej. Przybyłe Pogotowie odwiozło obu do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

U zbiegu ulic Krakusa i Lwowskiej kierowca auta Salo Ritterman z Nowego Sącza, z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy w poprzek ulicy, potrącony został przez tramwaj, wskutek czego auto uległo poważnemu uszkodzeniu. Wypadku w ludziach nie było. Izydor Solak (lat 20), pomocnik fryzjerski, przejeżdżając jednokonną bryczką ulicą Spiską w Ludwinowie, wskutek spłoszenia [illegible] konia i nieumiejętności w obchodzeniu się z koniem, [illegible] echał do przyległego dołu, skutkiem czego spadł z bryczki i doznał wstrząsu mózgu. Wezwane Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza w stanie nieprzytomnym.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Akcja ratownicza na kopalni Richthofen

Katowice 10. 9. (K). W związku z katastrofą na kopalni Richthofen w Janowie, na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, złożona z wyższych urzędników górniczych. Jak wykazały wstępne badania, przyczyną zawalenia się ściany węglowej był **silny wstrząs, czyli pęknięcie piaskowców,** które leżały pod pokładem węglowym. Wstrząsy takie zdarzają się w pewnych odstępach czasu po wybraniu większej ilości węgla. Wstrząs w chwili katastrofy słyszany był również na powierzchni ziemi.

W wyniku dalszej akcji ratunkowej wydobyto w dniu dzisiejszym **zwłoki drugiego górnika Mrzyka.** Z położenia ciał obu górników wynika, iż nieszczęśliwcy znajdowali się w chwili katastrofy na drabinie. Obrywająca się ściana węgla przerzuciła ich na drugą stronę, strzaskała drabinę i przygniotła ich swym ciężarem. **Dalsza akcja około wydobycia dwu pozostałych trwa.**

Około usuwania gruzów pracują 3 kolumny ratownicze po 12 osób na 3 zmiany. Obecnie dzieli ich jeszcze od miejsca zasypanych przestrzeń 10-metrowa. Wobec tego, iż prace przygotowawcze już zostały wykonane, istnieje możliwość dotarcia do nich w dniu jutrzejszym względnie w poniedziałek.

Dwa nieszczęśliwe wypadki przy pracy

Sosnowiec 10. 9. (K). Na kopalni Saturn w Czeladzi wydarzył się w dniu wczorajszym nieszczęśliwy wypadek. W czasie pracy na dole tej kopalni zawaliła się ściana węglowa, która przygniotła odłamkami górnika Piotra Chołaja. Po przewiezieniu go do szpitala zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Katowice 10. 9. (K). Dnia 9 bm. popoł. przy pracy w cegielni Kaszy w Brynowie, przy ul. Ligockiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Mackowiak, lat 23 liczący, zam. w Dębie, który wskutek oderwania się ziemi został zasypany i przez złamanie podstawy czaszki poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Za dni strajkowe robotnicy nie dostaną zapłaty

Katowice 10. 9. (K). Komisja arbitrażowa pod przewodnictwem komisarza demob. inż. Maska rozpatrywała dziś sprawę wypłacenia robotnikom hutniczym zarobków za przestrajkowane dni. Komisja orzekła, że za dni, w których robotnicy strajkowali, nie należy im się zapłata, natomiast winni otrzymać odsetki za zwłokę w wypłaceniu im należnych zarobków. Wysokość odsetek ustalona ma zostać w drodze pertraktacyj w terminie 3-dniowym. W myśl odnośnych przepisów ustawy o najmie pracy, robotnikom przysługuje z tytułu zwłoki za każdy dzień prawo do wynagrodzenia w wysokości 2—3 proc. dziennego zarobku w stosunku miesięcznym.

Urzędnicy huty Królewskiej wracają do pracy

Katowice 10. 9. (K). Dzisiaj rano odbyło się w kasynie urzędniczem kopalni Hr. Laura w Chorzowie zebranie urzędników huty Królewskiej. W toku dyskusji poddano ostrej krytyce postępowanie kierownictwa strajkowego, które bezpodstawnie wciągnęło urzędników do strajku. Pozatem podnoszono, iż strajk nie odniósł żadnych rezultatów. W wyniku zebrania uchwalono przystąpić niezwłocznie do pracy. — W związku z uchwałą urzędnicy dziś o godz. 9 przerwali strajk i powrócili do pracy. Równocześnie obradująca załoga robotnicza postanowiła w poniedziałek przystąpić do pracy. Natomiast załogi huty Bismarcka na odbytem w dniu dzisiejszym zebraniu postanowiły strajk dalej podtrzymać. Załoga huty Falva ma powziąć decyzję dziś wieczorem. Urzędnicy huty Falva i Bismarcka w znacznej ilości przystąpili dziś do pracy.

„Bieda—szyby"

Katowice 10. 9. (K). Według relacyj sfer przemysłowych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego znajduje się obecnie około 1.000 nielegalnych kopalni, czyli t. zw. „bieda-szybów", dających zatrudnienie około 8.000 bezrobotnych. Dzienna produkcja tych bieda-szybów wynosi podobno około 5.000 tonn. Węgiel ten jest rozwożony po miastach furmankami i sprzedawany jest po cenie od 1—2 złotych za korzec (100 kg.). Cena węgla legalnego wynosi loco kopalnia 40'50 zł. za tonnę). Głębokość tych szybów dochodzi do 15 metrów. Szyby te są tak prymitywnie urządzone, iż prawie że codziennie kronika policyjna notuje kilka wypadków przeważnie z wynikiem śmiertelnym. Na samym terenie Król. Huty istnieje około 30 odkrywek eksploatacyjnych, których wydajność wynosi około 5.000 tonn miesięcznie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 89, 85, 85.25, Częstocice 25, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 21.50, 21, Węgiel 19, Lilpop 15, 13.75, Modrzejów 4.50, 4, tend. słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.25, 4-proc. dolarowa 48.30, 7-proc. stabilizacyjna 53.25, 54, 10-proc. kolejowa 100, tend. słabsza.

Dewizy: Belgja 123.73, 124.04, 123.42, Gdańsk 173.50, 173.93, 173.07, Londyn 31.13, 31.28, 30.98, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.95, 34.04, 34.86, Szwajcarja 172.30, 172.73, 171.87, Berlin pryw. 211.95, tend. utrzymana.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 9. 1932. Ceny transakcyjne żyto 165 ton 16.25; ceny orjentacyjne: pszenica 25.75 –26.75. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 9. PAT. Paryż 20.30 i trzy czw., Londyn 18.10, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 71.83 i trzy czw., Włochy 26.60, eBrlin 132.15, Praga 15.33. Warszawa 58, Bukareszt 3.07.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 9. 9. Dillonowska 64. Stabilizacyjna 55.25. Dolarowa nienot. Warszawska 45. Śląska 44. Tendencja słabsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1850 (spadek o 25 fr.)
w Londynie Ł. 78 (wyzżka o pół punkta).

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Rewelacyjne iluminacje Artura Szyka w Krakowie

Otwarcie wystawy znakomitego artysty

Wczoraj w południe nastąpiło w świetlicy Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych w Krakowie (Rynek główny 29, I. p.) oficjalne otwarcie zbiorowej wystawy prac Artura Szyka (otwarcie dla grona zaproszonych gości i prasy odbyło się onegdaj wieczorem). Wystawa, wręcz rewelacyjna, obejmuje glorją światowej sławy uwieńczone iluminacje: „Statutu Kaliskiego" (przywileje Żydów przez Bolesława Pobożnego w r. 1264 udzielone, przez Kazimierza Wielkiego rozszerzone), „Paktu Ligi Narodów", „Epopei Simona Boliwara", „Historji J. Waszyngtona", świetne ilustracje do ciekawej powieści L. Lewisona pt. „Ostatnie dni Shylocka" i in. Razem stokilkadziesiąt iluminacyj, miniatur, oryginałów i pierwodruków.

Na otwarcie wystawy p. Artura Szyka przybyli m. in. pp. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, przedstawiciele samorządu z wiceprezydentem miasta drem Duchem, prezydent Zarządu Gminy żydowskiej dr. Landau, dyr. Kolei Państwowej inż. Bobkowski, członek Agencji Żydowskiej (Jewish Agency) dr. Ader, oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego, naukowego i prasy. Z pośród przedstawicieli Akademji Sztuk Pięknych i poszczególnych zrzeszeń artystycznych naszego miasta zauważyliśmy m. in. pp.: prof. Wodzinowskiego, prof. Koperę, prof. Pautscha, art. mal. Abrahama Neumanna i p. Artura Schroedera. Gości podejmował gościnny gospodarz Wystawy, puł. M. Dienstl- Dąbrowa.

Od czasu pośmiertnej wystawy dzieł Maurycego Gotlieba w Muzeum Narodowem, nie mieliśmy w Krakowie tak doniosłego ewenementu kulturalnego na terenie współżycia polsko- żydowskiego, jakim jest obecna Wystawa iluminacyj Artrua Szyka. O zajmującej wystawie napiszemy wkrótce obszernie; zamieścimy też ciekawy wywiad udzielony nam łaskawie przez znakomitego artystę.

Los Gorgułowa w rękach prezydenta Francji

Min. sprawiedliwości odrzuciło prośbę o ułaskawienie

Paryż 10. 9. PAT. Komisja administracyjna ministerstwa sprawiedliwości zebrała się wczoraj na tajne posiedzenie, celem rozpatrzenia sprawy Gorgułowa.

Komisja odrzuciła prośbę o ułaskawienie i przekazała akty ministrowi sprawiedliwości, który ze swej strony po przestudjowaniu przedłoży je prezydentowi republiki francuskiej.

Prezydent Lebrun zwołał na przyszły poniedziałek do Rambouillet, letniej rezydencji, obrońców Gorgułowa, którzy bronić będą przed nim oskarżonego po raz ostatni, poczem prezydent wyda ostateczną decyzję.

Atak lotniczy na stolicę Paragwaju!

Nowy Jork 10. 9. (R). Jak z Asuncion (stolica Paragwaju) donoszą, na froncie paragwajsko-boliwijskim rozgorzały nowe walki. Władze paragwajskie otrzymały wiadomość, wedle której wojska boliwijskie planują **atak lotniczy na Asuncion**, wskutek czego poczynione zostały odpowiednie przygotowania obronne.

Wedle dalszych doniesień, paragwajski minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd jego zwróci się do Ligi Narodów **ze skargą przeciw Boliwji, która rozpoczęła kroki wojenne bez wypowiedzenia wojny.**

Generał Mac Arthur u marsz. Piłsudskiego

Warszawa 10. 9. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 13-ej szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych A. P. gen. Mac Arthur był przyjęty na dłuższej audjencji przez p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Gen. Mac Arthurowi towarzyszył szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski oraz kilku wyższych oficerów.

—o§o—

Warszawa 10. 9. PAT. W dniu dzisiejszym szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski udekorował szefa armji Stanów Zjednoczonych gen. Mac Arthura wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, a jego adjutanta, kpt. Davisa, krzyżem kawalerskim tegoż orderu.

Ambasador Laroche u min. Zaleskiego

Warszawa 10. 9. PAT. Ambasador francuski Laroche zosał dzisiaj przyjęty przez p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Jak się dowiadujemy, celem wizyty było poinformowanie rządu polskiego o odpowiedzi, jaką rząd francuski zamierza udzielić rządowi niemieckiemu na jego memorandum w sprawie zbrojeń.

Cła maksymalne

Warszawa 10. 9. Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich urzędów celnych okólnik w sprawie stosowania ceł maksymalnych. Cła maksymalne nie odnosza sie do przywożonych przez podróżnych przedmiotów pod warunkiem, że przedmioty te nie mają charakteru handlowego, oraz do drobnych ilości towarów, które mieszkańcy pogranicza przywoża do kraju na własny użytek. Towary sprowadzone do kraju muszą być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, jeżeli nie mają być obłożone cłem maksymalnem.

Hitlerowcy i centrum u Hindenburga

Berlin 10. 9. (Sch) Nawiązując do ustalonego na wtorek przyjęcia przedstawicieli partji narodowo- socjalistycznej, centrum i bawarskiej partji ludowej przez prezydenta Hindenburga dzisiejszy hitlerowski „Angriff" pisze, że partja narodowo- socjalistyczna zanim wyśle swoich przedstawicieli **upewni się co do celu tej rozmowy. Dziennik twierdzi bowiem, że mimo dementi ze strony oficjalnej, inicjatywa przyjęcia przedstawicieli stronnictw wymienionych wyszła od kanclerza v. Papena. Pragnie on partje, które w poniedziałek zaznajomią się z jego programem, wobec prezydenta zapytać, czy zechcą program jego poprzeć. Jeśli odpowiedź wypadnie odmownie, wówczas Reichstag zostanie natychmiast rozwiązany. Partja narodowo- socjalistyczna zgodzi się na konferencję u prezydenta Rzeszy tylko pod tym warunkiem, gdy będzie miała pewność, że nie powtórzy się manewr z 13 ub. miesiąca. Niema bowiem mowy, aby partja dała się nabrać i aby ją postawiono wobec faktów dokonanych.**

* * *

Berlin 10. 9. (Sch) Na prośbę prezydenta **Reichstagu Goeringa zgodził się Hindenburg przyjąć przedstawicieli narodowych socjalistów, centrum i bawarskiej partji ludowej już w poniedziałek, przed ekspose Papena**

Wspomnienia endeckiego dziennikarza

Sędziwy dziennikarz endecki, p. Józef **Hłasko**, ogłasza na łamach „Gazety Warszawskiej" wspomnienia swoje z okresu 1887—1895, kiedy to był członkiem grona redakcyjnego dawnego „Głosu". Ze wspomnień tych warto przytoczyć następujący ustęp, poświęcony pierwszej małżonce p. marszałka Piłsudskiego, ś. p. Marji z Koplewskich primo voto Juszkiewiczowej. Oto co pisze o niej p. Hłasko:

„Była to kobieta bardzo ładna i sympatyczna, o wybitnej inteligencji i nadzwyczajnym uroku, mimo to, w życiu była bardzo nieszczęśliwa, po raz pierwszy wcześnie wyszła za mąż i niebawem z mężem się rozeszła. Poznałem ją w Wilnie, w czasie jednego z moich tam przyjazdów, za pośrednictwem jednego kolegi z więzienia, Adolfa Żongołłowicza, od którego już dawniej słyszałem zachwyty nad jej wybitną indywidualnością. Mieszkała wtenczas z córeczką u swojej matki. Była gorącą patrjotką i **antysemitką.**

Podobała mi się bardzo, ale nie żywiłem żadnych co do niej złudzeń i zadawalałem się całkowicie jej przyjacielskim do mnie stosunkiem. Byłem szczęśliwy, że mogłem ją i jej córeczkę gościć czas jakiś u mej matki w Przesiemieńcach. U niej też w Wilnie poznałem pana Józefa Piłsudskiego, który wówczas ukrywał się przed władzami. Miałem już wtedy wrażenie, że się w Juszkiewiczowej podkochiwał, ona zaś była z wielkiem uznaniem dla jego odwagi i oddania się polityce.

Zapewniała mnie, że jakkolwiek uważa się za socjalistę, **jest jednak gorącym patrjotą, żydów też jak i ona nie lubi i za niebezpiecznych dla Polski uważa".** (Podkreślenia nasze — Red.).

KOLEGJUM SĘDZIÓW W SPRAWIE P. SCHNEIDRA.

Jak wiadomo złożył sędzia piłkarski p. Schneider, legitymację sędziowską, a to w związku z uchwałą ligi, znoszącą karę nałożoną na gracza „Cracovii" Szperlinga, za obrazę p. Schneidra.

W związku z tem odbyło się onegdaj plenarne zebranie Kolegjum Sędziów w Krakowie, które uchwaliło następującą rezolucję:

Plenarne zebranie KOKS przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że Zarząd KOKS nie przyjął rezygnacji p. Schneidra ze stanowiska członka Zarządu, a zarazem postanawia prosić go by przyjął z powrotem legitymację sędziowską.

Wyrażając mu, jako arbitrowi uznanie, zebranie protestuje jak najenergiczniej przeciwko bezzasadnej uchwale Zarządu ligi.

P. Schneider cofnął swą rezygnację i jest nadal sędzią piłkarskim.

LEGJA—MAKKABI 4:1 (2:1).

Zawody towarzyskie Legja—Makkabi zakończyły się niespodziewanem zwycięstwem drużyny robotniczej. Wynik spotkania jest za wysoki i nie odpowiada przebiegowi gry. — Sędziował p. Jedliński.

MAKKABI—SOKÓŁ 29:26 mistrzostwa siatkówki pań kl. A.

Odpowiedź francuska odeszła do Berlina

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 10. 9. (B.) Zatwierdzona dziś jednogłośnie przez radę ministrów odpowiedź rządu francuskiego na memorandum rządu niemieckiego została dziś po południu przepisana przez premjera Herriota osobiście skontrolowana i wieczór wysłana przez specjalnego kurjera do Berlina, gdzie wręczona zostanie ambasadorowi francuskiemu Francois Poncetowi. Ambasador francuski wręczy notę rządowi Rzeszy jeszcze w ciągu niedzieli lub poniedziałku przed południem. Treść jej ogłoszona zostanie w Paryżu prawdopodobnie w poniedziałek wieczór.

Madryt 10. 9. (R) W porcie Vigo zawaliło się molo, przyczem 20 osób i 7 wagonów towarów wpadło do morza. 18 osób uratowano, 2 kobiety utonęły.

WOLNE POSADY

EKSPEDJENTKI, zdolne do modniarstwa poszukiwane. Zgłoszenia: Podzamcze 20/13. 2—3. 296g

POSZUKUJEMY chłopca do praktyki sklepowej, który ukończył conajmniej szkołę handlową lub wydziałową, albo 3 kl. gimn. Pisemne oferty nadesłać pod „Orzeł" Kraków, skrytka poczt. 83. 646k

POTRZEBNE samodzielne modniarki i pomocnice. Wiener, Stradom 5. 643kr

POSAD POSZUKUJĄ

T. GOLDSTEINOWA Kraków, Zwierzyniecka l. 11, II p. drzwi 12a. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Ceny bardzo niskie. 295g

RÓŻNE

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska l. 5. 103g

WAŻNE DLA POSIADACZY przedwojennych polis życiowych niemieckich zakładów ubezpieczeń, Victoria zu Berlin, Germania zu Stettin itd. Rejestrację przeprowadza Poradnia Ubezp. Dra Bausteina, Kraków, Tomasza 15. Termin rejestracji wkrótce upływa. 583kr

ZAKŁAD PERUKARSKI
Zofji Singer
PRZENIESIONY
z ul. Starowiślnej 14
na
ul. PRZEMYSKĄ 8, I. p.
(boczna Starowiślnej naprzeciw Żyd. D. Akad.)
Tel. 167-00

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod fachowym kierunkiem lekarskim. Kursy trwają 4 miesiące. Wykłady i ćwiczenia codziennie. Dyplom uprawnia do samodzielnego prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Instruktorka INŻ. H. APSELOWNA. Początek wykładów 26 września. Prospekty, oraz zgłoszenia: Kraków, Sławkowska 30. 40

LEKARZA dent. poszukuje się do współpracy. Zgłoszenia do Adm. Now. Dz. pod „Egzystencja". 290g

WPISY na zatwierdzone przez Kuratorjum Okr. Szkolnego KURSY HANDLOWE

S. GRYSZPANA w Krakowie, Zielna L. 12

przyjmuje się codziennie od 9—12 i od 3—7. Nauka zbiorowa i indywidualna. Oddzielny Kurs dla pp. Abiturjentów(ek) szkół średnich. Ulgi w opłatach. 527kr

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkalnia Dywanów, Kilimów Kraków—Podgórze. ul. Kinga 9. Telefon 116-09. 120m

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Setki podziękowań. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Z. Zoellner, Katowice, Mickiewicza 22. 536k

Reklama dźwignią handlu

NAUKA I WYCHOWANIE

PROFESOR gimnazjalny organizuje zbiorowe kursy jęz. niemieckiego po 5 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: Stradom 7. m. 11. 272g

STENOGRAFJI udoskonaloną metodą skróconą wyucza najdokładniej Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. Opłata znacznie zniżona. 295g

PODZIĘKOWANIE
Za solidne przygotowanie mnie na Wieczornych Kursach Gimnazjalnych dla dorosłych (Halicka 4) w przeciągu dwu lat do egzaminu wstępnego do kl. VIII, który złożyłam w gimn. im. Marji Konopnickiej we Wieliczce, serdecznie dziękuję Kierownictwu i Gronu Profesorskiemu. Beerówna Mala Kraków, 1. września 1932. ul. Józefińska 22. 294g

DZIECI, MŁODZIEŻ, uczy na fortepianie zdolna pianistka. Zgłoszenia do Adm. Now. Dzien. pod „Naprawdę korzystne". 296g

DEUTSCHUNTERRICHT erteilt Gymnasiallehrer: Angebote unter „Pädagoge" an Verwaltung „Nowy Dziennik". 234g

CHAZEN

o pięknem brzmieniu głosu odprawi modły w święta uroczyste

ר"ה וי"כ

Zgłoszenia: **Mendel Guttmann, Zakopane, Skibówki.**

TAKSA 15 zł miesięcznie **WPISY** TAKSA 15 zł miesięcznie

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY HANDLOWE Leona FEINBERGA

długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28

przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe.

A jednak już wiadomo
że najlepsze książki wypożycza
nowoczesna wypożyczalnia książek „Lektura" Kraków Tad. Kościuszki 18

REPREZENTACJA FABRYKI GIĘTYCH MEBLI „THONET"
w Krakowie, Mikołajska 4, I. p.
poleca w wielkim wyborze meble gięte i biurowe oraz przyjmuje zamówienia na meble metalowe, urządzenie pensjonatów, kinoteatrów i t. p. **po cenach kryzysinych.**



MASZYNY DO PISANIA okazyjnie
Wielki wybór wszystkie systemy. Ceny najniższe
Max Löwenstein
Telefon 162-50 **Kraków, Zwierzyniecka L. 8**

WPISY na kursy Językowe dla Dorosłych i Młodzieży Szkolnej

języki: polski, niem., ang., franc., włoski, esper. odbywają się codz. w lokalu **„Ognisko Pracy" Stolarska 15, I. piętro od godz. 6—8 wieczór Kurs 10 Zł mies. 3 razy tygodniowo.**

Wpisy na kursa gospodarcze
(roczne) i na 2-letnie kursa krawieckie trykotarskie przyjmuje szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie Stolarska 15. Wpisy i informacje codziennie od 9—1.

Prosimy właścicielki stancji dla uczenic szkolnych o podanie adresów i warunków pomieszczenia. Adres: Dyrekcja Szkoły Zawodowej dla dziewcząt żyd „Ognisko Pracy", Kraków, Stolarska 15

SPRZEDAŻ

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin**, Kraków, **Florjańska 30.** 1512kr

FIRANKI
i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie
MICHAŁ WEITZ
Kraków, Florjańska 23 Telefon 148-40

FIRANKI, KAPY w wykwintnym wyborze po bardzo niskich cenach poleca Wytwórnia Sebastjana 16. 623k

ŻURNALE MÓD jesiennych oraz manekiny poleca Genendelmann Sz. Landau, Kraków, Rynek 9. Pasaż Bielaka. Uwaga: wypożyczamy najnowsze żurnale najtaniej. 637

ZDROJOWISKA

RABKA- ZDRÓJ Pensjonat Künstlicha כשר willa „Ucieczka" przyjmuje gości na cele święta. Ceny znacznie zniżone. 599kr

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ tani sezon jesienny od 1. września. Ceny kąpieli, mieszkań, pensjonatów zniżone!! Informacyj żądać, mieszkania zamawiać — tylko przez Zarząd Zdrojowy Truskawiec. 421kr

LOKALE

LOKAL na pracownię lub biuro do wynajęcia. Kraków, Poselska 9. II. piętro. 622kr

ŁADNY POKÓJ umeblowany przy ul. Radziwiłłowskiej 7. m. 4. do wynajęcia. 641k

POTRZEBNY ładny lokal fabryczny. Dokładne oferty do Adm. Nowego Dz. pod „Czekolada". 645kr

SZUKAM spólnika(czki). Mam lokal frontowy. Ewentualnie dam trochę gotówki. Branża obojętna. (Najchętniej: trykotarstwo, modniarstwo, gorseciarstwo) Zgłoszenia do Admin. N. Dziennika pod „Współpraca". 285g

PIĘKNY osobny pokój, elektryka, dla panienki za 25 zł. miesięcznie do wynajęcia. Zgłoszenia przedpołudniem: Lubomirskiego 37 I p. m. 13.

POSZUKUJĘ mieszkania 2-3-pokojowego z komfortem w śródmieściu lub blisko śródmieścia. Zgłoszenia pod „Punktualny płatnik" do Adm. Now. Dzien. 292kr

DO WYNAJĘCIA przy ulicy Grodzkiej mieszkanie 6-cio pokojowe z komfortem. Zgłoszenia pod „Centrum" do Adm. Nowego Dzien. 291g

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie z kuchnią na mniejsze. Zgłoszenia: Brzozowa 12, mieszkanie 11. 287g

LOKALE BIUROWE-HANDLOWE i przemysłowe do wynajęcia. Dietla 109. 640g

2 POKOJE z przedpokojem, komfortowe, razem ewent. oddzielnie z meblami lub bez ul. Wielopole I p. nadające się na biuro do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne" do Biura ogł. Stattera, Rynek 8. 639k

POSZUKUJĘ mieszkania pełnokomfortowego w śródmieściu 3—4 pokojowego oraz 2 pokojowego za odstępnem wzgl. czynszem zgóry. Zgłoszenia pod „Pełny komfort" do Adm. Now. Dziennika. 297g

SZUKAM pokoju z kuchnią niezbyt odległego od centrum. komfort, słoneczne, suche, ciepłe, na I. p. w starym domu. Czynsz za 1/2 roku zgóry. Zgłoszenia: „Pewny" do Admin. N. Dz. 588kr

WSPÓLNE mieszkanie frontowe słoneczne dla panienki z lepszego domu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między 3 a 4 popoł. Miodowa 20 m. 9.

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy. od zaraz: Bocheńska 8. I. piętro. m. 19.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA"
USUWA NAJSILNIEJSZE **BÓLE GŁOWY**



FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA
ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM — SERCE W PIERŚCIENIU
A·K· ZNAK FABR.

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

PRENUMERATA: w Krakowie prow miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 8 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Felowa.